

# ŚLUB ROKU plebiscyt

PREZENTACJA  
WSZYSTKICH  
PAR  
DZIŚ  
W MAGAZYNIE

# dziennik

WSCHODNI



## Bagnosze i Bojarzy

Wywiad z **Angeliką Magier**, etnomuzykologiem, o kulturze muzycznej Bagnoszy i Bojarów Międzyrzeckich

MAGAZYN strona 11

PIĄTEK-NIEDZIELA  
8-11 LISTOPADA 2019

Redaktor wydania:  
**Jerzy Szubiela**  
Cena 3,00 zł  
(w tym 8% VAT)  
Rok XXV Nr 217 (6674)  
ISSN 2353-6926  
NR INDEKSU 348325

2 306 587 **dziennik**  
WSCHODNI.pl  
CZYTELNIKÓW  
odwiedziło nasz portal  
\* WEDŁUG GOOGLE ANALYTICS

# Po wyroku podpalił się przed sądem

**DRAMAT** 49-letni mężczyzna podpalił się wczoraj przed gmachem sądu w Świdniku. Ranny trafił do szpitala. Kilka dni temu został skazany w głośnej sprawie, dotyczącej policyjnej interwencji w Pliszczynie koło Lublina

Jacek Szydłowski

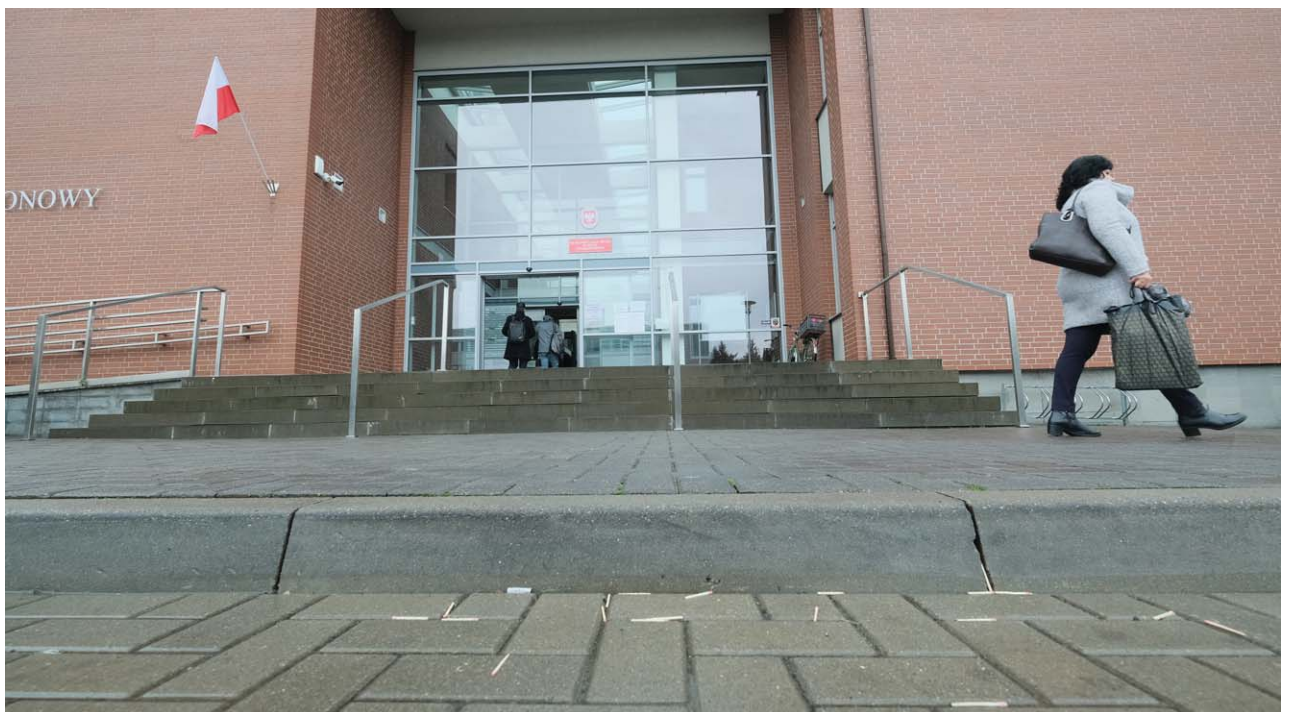
**D**o tragedii doszło wczoraj ok. godz. 10:30. 49-latek przyszedł przed budynek sądu przy ul. Wyszyńskiego i oblał się łatwo palną substancją. – Podpalił się niedaleko wejścia. Potem zaczął zrywać z siebie płonące ubranie. Zrzucił z siebie koszulkę. Później usiadł po turecku i siedział poparzony – relacjonuje jeden ze świadków zdarzenia.

Poparzonemu mężczyźnie pomagali m.in. pracownicy sądu. Wezwali policję i pogotowie. Ranny został przewieziony do centrum leczenia oparzeń w Łęcznej.

– Stan pacjenta jest stabilny. Mamy z nim kontakt. Obecnie nie przekazujemy jednak żadnych informacji dotyczących dalszych rokowań – mówi Krzysztof Bojarski, dyrektor lecznicy.

– Zabezpieczamy nagrania z kamer monitoringu i przesłuchujemy świadków – mówi Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że 49-latek zostawił list. Okazuje się, że zdarzenie może mieć związek z wyrokiem, jaki zapadł właśnie w świdnickim sądzie.



**49-latek z Pliszczyna i jego rodzice zostali skazani za naruszenie nietykalności oraz znieważanie policjanta.**

W lutym 2016 r. przed domem rodziny P. doszło do szarpaniny. 75-latek i jego żona relacjonowali, że zostali poturbowani przez policjanta. Dla kobiety skończyło się to złamaniem nogi, a dla jej męża podbitym okiem. Poli-

cja wyjaśniła po zdarzeniu, że to mundurowy został zaatakowany przez emerytów.

Do awantury doszło po tym, jak małżonkowie wracali z niedzielnej mszy. Parkowali samochód w garażu. – Wtedy policjant wyciągnął mnie z auta i rzucił w błoto, jak psa – wspominał wówczas 75-letni Jan P. – Kiedy próbowałem się podnieść, uderzył w mnie z główki.

Radiowóz ruszył za emerytem, bo ten, skręcając na swoją posesję, miał zajeżdżać mu drogę. Nie włączył przy

Rozrzucone zapalniczki w miejscu, gdzie podpalił się 49-letni mężczyzna

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

tym kierunkowskazu. Według policji późniejszą szarpaninę miał sprowokować 75-latek. Nie chciał pokazać prawa jazdy, a jego żona okładała policjanta grabiami.

Ale śledczy umorzili wątek dotyczący poturbo-

wania emerytów przez policjanta. Postawili za to przed sądem rodzinę P., oskarżając małżonków i ich syna o naruszenie nietykalności, groźby oraz obrażanie mundurowego.

W ubiegły wtorek sąd wymierzył małżonkom kary po roku więzienia w zawieszaniu na dwa lata. Syn, za znieważanie i groźby pod adresem policjanta, dostał pięć miesięcy więzienia w zawieszaniu na dwa lata. Wyrok jest nieprawomocny.

(PP)

MAGAZYN

9 772353 692652 45





## Wykłady prof. Szostka

**UCZELNIE** Były rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, filozof i etyk ks. prof. Andrzej Szostek wrócił na uczelnię, którą w przeszłości kierował. Od 1 października wykłada także na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. Jest związany także z Wydziałem „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego. – Jak nie byłem emerytem to byłem związany tylko z jedną

uczelnią, a teraz jestem na trzech uniwersytetach. Na każdej z tych uczelni jestem zatrudniony na część etatu – mówi ks. prof. Andrzej Szostek, który w latach 1998 – 2004 był rektorem KUL. Na KUL-u ks. prof. Andrzej Szostek ma wykład w poniedziałki, we wtorki prowadzi zajęcia na Uniwersytecie Warszawskim, a w środę na UMCS. **(AA)**

## Szlaban już od wtorku

**UTRUDNIENIA** Nawet przez 11 dni zamknięty może być przejazd pod mostem kolejowym przy ul. Janowskiej. Droga ma być tutaj zamknięta od 12 listopada, czyli od najbliższego wtorku. Samochody zostaną skierowane na objazd przez ul. Krochmalną, Diamentową, Romera i Nałkowskich. Taką trasą będzie kursować autobusowa linia 8, a osierocona przez nią ul. Janowska będzie obsługiwana tymczasową linią 708 dowożącą pasażerów na pętli przy ul. Romera. Utrudnienia mogą trwać do 22 listopada włącznie, chyba że robotnicy pracujący przy wiadukcie uwiną się szybciej z pracą. **(DRS)**

## Zbudują przedszkole

**INWESTYCJE** Przedszkole z podziemnym parkingiem powstanie obok pętli trolejbusowej przy os. Poręba. Pozwolenie na budowę wydał Urząd Miasta na wniosek spółki Willowa II. Teren inwestycji został już ogrodzony, a na miejscu zaczęły się pierwsze prace. Obiekt powstaje między sklepem Stokrotka a centrum medycznym Gastromed i miejskim przedszkolem przy Onyksowej. Budowa utrudniła dojście do przystanku mieszkańcom pobliskich bloków, bo za ogrodzeniem zniknęła część chodnika. **(DRS)**

## Niebezpieczne druty

**INTERWENCJA** O uporządkowanie terenu w wąwozie między os. Konopnickiej a os. Ruta apeluje do prezydenta miejski radny Dariusz Sadowski. Wskazuje na okolice ścieżki prowadzącej do ul. Różanej. Ścieżka przebiega obok działki, której użytkownik stworzył tu instalacje z różnych materiałów, w tym blachy i drutu. – Od kilku lat instalacje te są dewastowane i rozkradane – zauważa radny Sadowski i dodaje, że fragmenty blachy i drutu stwarzają zagrożenie dla przechodniów, a zakrzaczony teren jest miejscem libacji. **(DRS)**

# Zabrali zieloną strzałkę

**NA DROGACH** Wystarczyło trochę czarnej folii, żeby mocno utrudnić kierowcom wyjazd z pl. Bychawskiego w ul. Kunickiego. Skręcający w prawo stracili tu zieloną strzałkę, przez co tracą również czas i cierpliwość. Urząd Miasta zapowiada, że zielona strzałka już nie wróci i zastanawia się nad kolejnymi zmianami

Dominik Smaga

**C**zarna folia posłużyła drogowcom do zasłonięcia dodatkowego sygnalizatora z zieloną strzałką. Umożliwił on warunkowy skręt kierowcom jadącym od strony al. Piłsudskiego, którzy zamierzali skręcić w ul. Kunickiego. Zielona strzałka zapalała się równocześnie z sygnalizatorem dla skręcających w lewo z ul. Kunickiego na pl. Bychawski. Nie kolidowało to z żadnym strumieniem ruchu, także z przejściami dla pieszych.

Dzisiaj zielona strzałka jest już zasłonięta. Kierowcy zamierzający skręcić z pl. Bychawskiego w prawo muszą czekać na „zwykłe” zielone, choć mogliby jechać po staremu i nadal nie kolidowaliby z innymi pojazdami ani pieszymi. Z powodu likwidacji



Czarna folia posłużyła drogowcom do zasłonięcia dodatkowego sygnalizatora z zieloną strzałką. Takie są efekty

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

strzałki powstają dłuższe niż dotąd kolejki na skrzyżowaniu.

Jak Urząd Miasta tłumaczy tę decyzję? – Strzałka warunkowego skrętu na

skrzyżowaniu pl. Bychawskiego i ul. Kunickiego była elementem tymczasowej

organizacji ruchu wprowadzonej na czas przebudowy ronda Lubelskiego Lipca '80 i ul. Fabrycznej – odpowiada Grzegorz Jędręk z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. – Obecnie strzałka została zasłonięta, a docelowo zostanie zdemontowana po przywróceniu stałej organizacji ruchu w tym rejonie.

Na czym polegać ma stała organizacja? Możliwe, że na... pozostawieniu tej, która obowiązuje tu obecnie.

– Na skrzyżowaniu pl. Bychawskiego, ul. 1 Maja, Kunickiego i Wojskiej monitorowane jest natężenie ruchu, co posłuży do analizy w zakresie zmiany bądź pozostawienia obecnej organizacji – zastrzega Jędręk i podkreśla, że zielona strzałka była tylko rozwiązaniem tymczasowym. Analizy będą dotyczyć tego, ile pasów powinno służyć do jazdy na wprost

w ul. Wolską. – Decyzja zostanie podjęta w najbliższym czasie i uzgodniona z policją.

Ratusz już teraz zapowiada zmiany na jezdni biegnącej przez pl. Bychawski od ul. Kunickiego w kierunku al. Piłsudskiego. W Urzędzie Miasta jest już gotowy nowy projekt organizacji ruchu. – W projekcie zostały przewidziane zmiany w oznakowaniu poziomym mające na celu wydłużenie pasa wydzielonego dla skrętu w lewo przed skrzyżowaniem z ul. Lubelskiego Lipca '80 – informuje Jędręk. – Chodzi o poprawę bezpieczeństwa na wspomnianym odcinku drogi i zwiększenie przepustowości dla lewoskrętu w ul. Lubelskiego Lipca '80 – dodaje. Obecnie pas do skrętu jest dość krótki, więc kierowcy chcący jechać w lewo często blokują przejazd tym zmierzającym na wprost.

# Samotność gorsza niż bezdomność

**POMOC** Każdy potrzebujący codziennie dostanie gorący posiłek, zimową odzież czy środki opatrunkowe. Wystarczy, że zjawi się o godz. 19 przy ul. 1 Maja 20.



Gorący Patrol działa przy ul. 1 Maja 20 na rzecz bezdomnych i potrzebujących



FOT. DOMINIKA TWOREK

**G**orący Patrol działa na rzecz bezdomnych i potrzebujących od 19 lat dzięki pracy wolontariuszy oraz wsparciu darczyńców – restauracji i osób prywatnych.

– Akcja trwa cały rok. Gdy zrobi się zimniej, posiłki wydawane są codziennie, także w weekendy i święta. Jest to jedyne miejsce w Lublinie, gdzie kolację dostają również osoby, które nie są w stanie zupełnie dochować trzeźwości. Alkoholizm to choroba i tak postrzegamy te

osoby – jako chorych. Oprócz ciepłych posiłków, rozdajemy także zimowe ubrania. Każdy może je do nas przynieść – informuje Janek, który jest wolontariuszem od około 4 lat.

Wspólny posiłek poprzedza modlitwa. W trakcie jedzenia słychać rozmowy. Nie brakuje też śmiechów czy drobnych sprzeczek. Po skończonej kolacji, stolownicy sprzątają salę, a na wynos dostają ciepłą herbatę.

– Papież Franciszek pięknie powiedział, że Kościół

powinien być szpitalem polowym. Pomagamy, widzimy efekty i czujemy sens w tym, co robimy. Gorący Patrol jest miejscem pierwszego kontaktu dla bezdomnych. Przyjmujemy też osoby, które nocują w śmietnikach czy pustostanach. Odwiedzamy je w ramach mobilnego patrolu. Prowadzimy także Ośrodek Wychodzenia z Bezdomności. Staramy się wysłuchać, zrozumieć, a potem podpowiedzieć, jak wyjść z problemu. Spotyka

my ludzi ogromnie samotnych. Kto wie, czy problem samotności nie jest większy niż bezdomności – opowiada ks. Mieczysław Puzelewicz, delegat metropolity lubelskiego ds. pomocy wykluczonym.

– Pragnę robić coś dla innych. Nie chcę marnować czasu, tylko wykorzystywać go w dobry sposób. Czuję z tego satysfakcję i chcę działać dalej – mówi Marcin, jeden z działaczy, dopiero zaczynający swoją przygodę z Gorącym Patrolem. Podobnie

jak Natalia, która znalazła informację o tej akcji w Internecie. – Czułam potrzebę, żeby pomagać innym. Bardzo mi się tu podoba. Wśród wolontariuszy panuje świetna atmosfera – twierdzi.

Potrzebujący są wdzięczni za okazywaną im pomoc.

– Moja sytuacja rodzinna jest trudna. Syn i mąż są alkoholikami. Mieszkam sama, mam problemy finansowe. 600 złotych renty, które dostaje starcza tylko na opłacenie stacji. Dlatego korzystam z jadłodajni. Przy-

chodzę tu także w święta: Wigilię czy Boże Narodzenie. Mam tutaj przyjaciół. Czasami się posprzecamy. Jest jak w rodzinie – opowiada pani Zofia.

Dla bezdomnego Dawida, który od lat korzysta z pomocy Gorącego Patrolu, ważna jest możliwość ogrzania się, szczególnie w zimę – Znamy mnie tu wszyscy. Przychodzi niemal codziennie. Zawsze coś zjem, ogrzeję się, dostanę ciepłe ubranie czy opatrunek – wyznaje.

DOMINIKA TWOREK

# Symboliczny powrót bramy

**ATRAKCJE** Tabliczka z nazwą „Brama Zasrana” jeszcze w tym roku ma zawisnąć na Starym Mieście, choć nie tam, gdzie znajdowała się przed wojną brama o tej nazwie. Tamta już nie istnieje. Tabliczka ma się stać nie tylko fotograficzną atrakcją, ale także okazją do przypomnienia historii miasta, które zburzyli Niemcy

Dominik Smaga

**B**yło lato 1942 roku, gdy na rozkaz niemieckich władz okupacyjnych zaczęło się regularne wyburzanie żydowskiej dzielnicy Lublina. Jej mieszkańcy byli wcześniej wypędzani z domów i prowadzeni na rampę kolejową za rzeźnią niedaleko dzisiejszej ul. Turystycznej. Tam ładowano ich do wagonów i wywożono do obozu w Belżcu, gdzie zgładzono ok. 26 tys. lubelskich Żydów.

**Zniknął kawał miasta**

– Jak oni przychodzili w nocy, wyciągali nas z łóżek, to, było głośne, cały Lublin słyszał – wspominała Sarah Tuller, jedna z nielicznych ocalałych z likwidacji getta, wówczas dwudziestolatka, której relację zachował ośrodek „Brama Grodzka-Teatr NN”. W jego zbiorach (historiamowiona.teatrnn.pl) są dziesiątki tysięcy nagrań z relacjami naocznych świadków różnych wydarzeń, także późniejszej rozbiorczydzielnicy żydowskiej.

– Ulica wyglądała zupełnie jak zasłana śniegiem, a to był jeszcze taki okres,



– To miejsce symboliczne, bo oryginalnej bramy już nie ma – mówi Marek Poznański

FOT. DOMINIK SMAGA



Wraz z gettem zniknęła także Zasrana Brama

FOT. JÓZEF CZECHOWICZ/OŚRODEK BRAMA GRODZKA TEATR NN

że nie mogło być śniegu. Okazało się, że Niemcy, likwidując getto, rozpruwali pierzyny, różne poduszki żydowskie i po prostu szukali tam pieniędzy, a to całe pierze opadało na ziemię – relacjonowała Maria Pietraszewska, która widziała wszystko oczami trzynastoletki. O rok starszy Stanisław Sobczyk zapamiętał gruzowisko. – Niemcy to wszystko burzyli, wywozili ten gruz na

Majdanek, do łagrów, na to wszystko wokół.

Na rozkaz Niemców z powierzchni ziemi znikła ulica po ulicy. Szeroka, Krawiecka, czy Mostowa już nigdy nie powróciły na mapę.

**Cuchnąca proza życia**

Wraz z gettem zniknęła także Zasrana Brama, chociaż jej zdjęcia przetrwały do dzisiaj, nawet to zrobione przez najbardziej znane-

go lubelskiego poetę Józefa Czechowicza. Swoją nieromantyczną nazwą zawdzięczała temu, że właśnie przez nią wywożono nieczystości z dzielnicy żydowskiej, w której toczyło się przeciętne, codzienne życie.

– Za Zasraną Bramą mieszkała już tylko biedota – wspominał Aleksander Szryft, którego opowieść zachował dla ośrodka „Brama Grodzka-Teatr NN” zmarły

przedwcześnie historyk Robert Kuwałek.

Brama, której fotografie przetrwały do dzisiaj, znajdowała się pod ul. Zamkową, wówczas obudowaną domami. – Jej charakterystycznym elementem był mostek, z którego można było z jednej strony obserwować ulicę Szeroką, a z drugiej najuboższe okoliczności, czyli Krawiecką, Podwałę i Podzam-

cze. Mostek ten nazywany był także Zasraną Bramą – pisał Kuwałek w jednym ze swych opracowań.

**Wróci, ale symbolicznie**

Tabliczka z napisem „Brama Zasrana” już wkrótce ma zawisnąć pod „mostkiem” w ciągu Zamkowej, chociaż nie jest to ani ten sam mostek, ani ta sama ulica, co kiedyś.

– To miejsce symboliczne, bo oryginalnej bramy już nie ma – mówi Marek Poznański, który w lubelskim Ratuszu pełni rolę menadżera śródmieścia. Ostatnio zabrał się za wymianę tabliczek z nazwami ulic na Starym Mieście na stylowe, emaliowane, kojarzące się z dawnymi czasami. Przy okazji postanowił powiesić także napis „Brama Zasrana”.

– Nazwa może jest kontrowersyjna, ale jeśli mamy jedyną taką bramę w Polsce, warto ją odpowiednio oznaczyć – wyjaśnia Poznański. – Zamyśl jest taki, aby mało znane miejsca promować. Aby turyści skłonili się do poszukania dodatkowej wiedzy i aby przewodnicy mieli możliwość zaprezentować te miejsca w ciekawy sposób.

R E K L A M A



## OJCZYZNO MOJA NAJMILSZA

### 11. KONKURS POEZJI, PROZY I PIEŚNI PATRIOTYCZNEJ IM. RYSZARDA KACZOROWSKIEGO

450-lecie zawarcia Unii Lubelskiej

## Koncert Galowy

10 listopada 2019 r., godz. 17.00  
Sala Operowa Centrum Spotkania Kultur  
plac Teatralny 1

**W programie Koncertu:**

- prezentacje recytatorskie i wokalne Laureatów Konkursu
- chóry Programu Akademia Chóralna – Śpiewająca Polska, dyrygent – Małgorzata Nowak, fortepian – Kamil Turczyn
- wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych

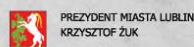
wstęp wolny

Koncert odbywa się w ramach miejskich obchodów 101. rocznicy Odzyskania Niepodległości.

CENTRUM KULTURY  
W LUBLINIE



PATRONAT  
HONOROWY



INSTYTUCJA  
KULTURY  
MIASTA LUBLIN



# Warszawa będzie bliżej, a Lublin stanie się Główny

**ODLICZANIE** Równy za tydzień ma wyjechać z Lublina pierwszy od ponad dwóch lat pociąg kursujący do Warszawy przez Nałęczów, Puławy i Dęblin. Rozkład wciąż nie przewiduje postoju na nowym przystanku Lublin Zachód, który wbrew zapowiedziom nie doczekał się dotąd asfaltu na drodze dojazdowej



Asfaltu wciąż nie ma, jest tylko ubity tłuczeń powleczony warstwą rzadkiego błota



Ul. Węglinek. Prowizoryczna nawierzchnia przypomina księżycowy krajobraz



Wizerunkową zmianą ma być przemianowanie stacji Lublin na „Lublin Główny”

FOT. DOMINIK SMAGA

**H**istoryczny powrót na właściwe tory ma nastąpić bardzo wczesnym rankiem 15 listopada. Zgodnie z rozkładem pociąg kategorii InterCity powinien wyruszyć ze stacji Lublin o godz. 4.22. Będzie to pierwszy od dawna kurs z Lublina przez Nałęczów, Puławy, Dęblin i Pilawę. Latem 2017 r. linię zamknięto z powodu przebudowy, a pasażerowie są wożeni

dłuższą trasą przez Lubartów, Parczew i Łuków. Na razie większość pociągów ma kursować objazdem. Na podstawową, krótszą trasę wrócą zaledwie dwa kursy dziennie: o godz. 4.22 i 8.35. Pierwszy z nich dojedzie do Warszawy Centralnej w 2 godziny i 42 minuty, drugi będzie potrzebował aż 2 godzin i 55 minut, czyli tylko o 10 minut mniej niż najszybszy z pociągów kursujących objazdem.

Taki rozkład ma obowiązywać przez miesiąc. W połowie grudnia, jak co rok, koleje w całej Europie wprowadzą nowe rozkłady. Dla pasażerów z Lublina ma to skutkować większą liczbą kursów z Lublina przez Puławy nie tylko do stolicy, ale także do dalszych miast. Gorszą wiadomością jest to, że rozkład nie przewiduje na razie skrócenia czasu przejazdu do Warszawy. Wizerunkową zmianą

– okazuje się, że dla wielu jednak ważną – ma być przemianowanie stacji Lublin na „Lublin Główny”. Tablice z taką nazwą już stoją na nowo wybudowanym peronie 3. Do przebudowania pozostały perony nr 1 i 2. W rozkładzie jazdy nadal nie pokazuje się nowy przystanek Lublin Zachód przygotowany na wysokości dzielnicy Czuby. Jeszcze niedawno zapowiadano, że asfalt na kolejowym odcinku

drogi dojazdowej do peronu zostanie położony w połowie października. Taka deklaracja padła na zorganizowanej na peronie wrześniewej konferencji prasowej. Zbiegła się ona w czasie z finiszem kampanii wyborczej, pomyslniej dla wojewody Przemysława Czarnka, który był jednym z gości konferencji. Politycy odjechali z przystanku, a obiecane asfaltu wciąż nie ma, jest tylko ubity tłuczeń powleczony war-

stwą rzadkiego błota, obok którego trwa montaż barier energochłonnych mających uchronić kierowców przed wjazdem na szyny. Cicho jest także o miejskim odcinku drogi dojazdowej od pętli trolejbusowej przy os. Poręba. Zjazd w kolejową drogę czekającą na asfalt możliwy jest dziś tylko od ul. Węglinek, której prowizoryczna nawierzchnia przypomina księżycowy krajobraz.

DOMINIK SMAGA



# Niepodległa i honorowy obywatel

**KRASNOBRÓD** To będą specjalne obchody Święta Niepodległości. Ksiądz prałat Roman Marszałec zostanie Honorowym Obywatel Gminy Krasnobród. Pierwszym w historii

Trwają przygotowania do 101. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Na warsztatach w Krasnostawskim Domu Kultury powstała ponad setka kotylionów. Najmłodszy uczestnik zajęć miał 8 miesięcy i towarzyszył mamie, najstarsi autorzy narodowych kotylionów to seniorzy.

– Kokardy patriotyczne były robione kilkoma technikami. Kotyliony będą rozdawane podczas krasnobrodzkiej uroczystości – informuje Mariola Kawecka z KDK.

Kotylionowe warsztaty są organizowane od kilku lat. Jak zapewniają organizatorki do przygotowania biało-czerwonych symboli nie trzeba było specjalnych zdolności manualnych czy artystycznych.

11 listopada będzie w Krasnobrodzie dniem szczególnym – w domu kultury zbierze się rada miasta by na specjalnej sesji podjąć uchwałę o nadaniu tytułu „Honorowego Obywatela Gminy Krasnobród”.

– W powojennej historii naszego miasta nie było takiej sytuacji. Ksiądz prałat Roman



Uczestnicy warsztatów kotylionowych

FOT. KRASNOSTAWSKI DOM KULTURY

Marszałec będzie pierwszym naszym honorowym obywatelem – mówi Kazimierz Gęśła, sekretarz Gminy Krasnobród. I przypomina, że przed wojną taki tytuł nosił hrabia Kazimierz Fudakowski, senator II RP, ostatni właściciel Krasnobrodu. – Choć senator Fudakowski był między innymi komandorem Orderu Narodowego Legii Honorowej, to z przekazu wnuczki wynikało, że honorowe obywatelstwo naszego miasta bardzo sobie cenili – podkreśla.

Ksiądz prałat Marszałec, który jest już na emeryturze,

do 2010 roku był proboszczem parafii p.w. Nawiedzenia NMP oraz dziekanem dekanatu Krasnobród. Z miastem i parafią był związany kilkadziesiąt lat. Na stronie parafii można znaleźć obszerną biografię przyszłego honorowego obywatela który ma wiele zasług jako organizator, budowniczy, pomysłodawca, twórca.

Urodził się 1 lutego 1940 r. w Tyszowcach. Po maturze wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie. W 1964 otrzymał święcenia kapłańskie. Od 1982 roku był proboszczem parafii

w Krasnobrodzie. Jako gospodarz dbał o świątynię wraz z klasztorem i przykościelny cmentarz oraz Kaplicę Objawień na Wodzie. Ksiądz prałat działał w Komitecie Odbudowy Kościołów na Białorusi. Organizował pomoc dla dotkniętych klęskami żywiołowymi rodaków w Polsce. Był jednym z inicjatorów powstania Liceum Ogólnokształcącego w Krasnobrodzie.

Autorzy biogramu przypominają o nietuzinkowych pomysłach powszechnie znanego duchownego - aby wierni mogli odbierać programy Radia Maryja, z fabryki w Bydgoszczy sprowadził 500 aparatów radiowych przystosowanych do odbioru tej radiostacji. Zorganizował dwie grupy elektroników, którzy przestrajali wiernym stare aparaty radiowe, tak by odbierały częstotliwość RM.

Uroczysta sesja Rady Miasta zacznie się 11 listopada o godz. 14. **(OPRAC. AGDY)**

*Korzyszałam z informacji na stronie parafii p.w. Nawiedzenia NMP w Krasnobrodzie*

## Chcesz mieć tory koło domu?

**ZAMOŚĆ** Specjalne spotkanie dla wszystkich zainteresowanych planami budowy nowej linii kolejowej odbędzie się w najbliższy wtorek (początek o godz. 17.) w siedzibie Starostwa Powiatowego przy Przemysłowej 4. Podczas spotkania będzie można porozmawiać z osobami odpowiedzialnymi za wytyczenie

przebiegu łącznicy omijającej stację Zawada. Dzięki tej linii skróci się czas podróży pociągami między Zamościem a Lublinem. Sporządzeniem tzw. dokumentacji przedprojektowej zamówionej przez PKP Polskie Linie Kolejowe zajmuje się spółka WYG International. **(DRS)**

## Prezydent zaprasza WOŚP do siebie

**BIAŁA PODLASKA** Sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Białej Podlaskiej po raz pierwszy będzie się mieścić w Urzędzie Miasta.

– Zaproponowaliśmy sztabowi siedzibę w urzędzie. To centrum miasta i jesteśmy w stanie zapewnić pełne organizacyjne wsparcie i komfort pracy – podkreśla prezydent miasta Michał Litwiniuk (PO), który zamierza również kwestować podczas 28. finału. Sztab ulokuje się na parterze po prawej stronie od wejścia. – Mam nadzieję że będzie to już tradycja, że sztab będzie tu zawsze – dodaje Litwiniuk.

Szefem białskiego sztabu jest Riad Haidar, ordynator neonatologii białskiego szpitala i nowo wybrany poseł (Koalicja Obywatelska).

– To bardzo dobre rozwiązanie, zarówno dla wolontariuszy, jak i wszystkich uczestników finału. Pogoda potrafi zaskoczyć,

a tutaj wolontariusze będą mogli przyjść i się rozgrzać – podkreśla Haidar. Finał WOŚP już 12 stycznia. Białski sztab przygotował 500 ankiet dla wolontariuszy. Pierwsi już się zgłosili. Zapisywać można się w środy i czwartki w godz. 15-17 w nowej siedzibie sztabu. – 90 proc. sprzętu na moim oddziale to dary od WOŚP – przypomina Riad Haidar. Jego oddział nosi im. Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. – Przygotowujemy się na dużą liczbę wolontariuszy, liczę że padnie kolejny rekord w naszym mieście – dodaje ordynator. Orkiestra będzie grała dla zapewnienia najwyższych standardów diagnostycznych i leczniczych w dziecięcej medycynie zabiegowej. Do 2017 roku sztab WOŚP mieścił się w Białskim Centrum Kultury, a przed dwie kolejne edycje w Domowym Szpitalu. **(EB)**

R E K L A M A

## BO ZASŁUGUJESZ NA WYŻSZY STANDARD



- mieszkania od 29-69 m<sup>2</sup>
- wysokie pomieszczenia: 2,75 m
- mieszkania już od 189 900 zł
- pierwsze osiedle smart home w Lublinie
- inteligentne mieszkania: sterowanie ogrzewaniem, oświetleniem; czujki: ruchu, dymu; sterowane gniazdko
- wideodomofony
- monitoring osiedla
- wysoka jakość materiałów
- duże balkony
- ogródki na parterze z automatycznym systemem nawadniającym
- nowoczesny plac zabaw, siłownia outdoorowa
- ławka z USB
- otoczenie zieleni
- wyjątkowy mikroklimat
- nowoczesna architektura

INWESTOR

**IMMOBILIA**  
P O L S K A

**biuro sprzedaży:**  
Lublin,  
ul. Spokojna 2/U3

www.kameralnyslawin.pl tel. 500 267 778





FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

## Więcej asfaltu z oszczędności

**DROGI** Dodatkowe 25 mln zł z Funduszu Dróg Samorządowych trafi na remonty i budowę dróg w województwie

W tegorocznej edycji rządowego programu samorządy z województwa lubelskiego dostały ponad 530 mln zł. Te pieniądze trafiły na dofinansowanie 69 zadań realizowanych przez powiaty i 298 przez gminy. Już we wrześniu zapowiadano, że środków powinno wystarczyć także dla tych, których na liście rankingowej zabrakło. Wczoraj przekazał umowy

opiewające na łączną kwotę ok. 25 mln zł sześciu powiatom i trzynastu gminom. Niemal 13 mln zł trafi do Białej Podlaskiej, 8,3 mln zł zostanie przeznaczonych na dokończenie przebudowy al. Warszawskiej, czyli jednej z głównych arterii w mieście. 4,4 mln wyniesie natomiast dofinansowanie do budowy blisko kilometrowego odcinka ul. Koncertowej. Z Funduszu Dróg Samorządowych pełnymi garściami czerpał

też m.in. powiat chełmski, który już w pierwszym rozdaniu dostał dotacje na realizację czterech drogowych inwestycji. Wczoraj otrzymał kolejną milionową umowę, także dzięki własnym oszczędnościom. – Wszystkie wcześniejsze przetargi udało nam się ogłosić jeszcze przed otrzymaniem dotacji, dzięki czemu uzyskaliśmy dobre ceny. Zaoszczędziliśmy w sumie ok. 9 mln zł – podkreśla starosta Piotr Deniszczyk.

# Rada do spraw hodowli koni rozwiązana po cichu

Działająca przy ministerstwie rolnictwa Rada do spraw hodowli koni w Polsce została rozwiązana tuż po aukcji Pride of Poland. – Chodziło o nasze nazwiska w tej radzie, a nie o wsparcie merytoryczne – komentuje Anna Stojanowska, która przez wiele lat nadzorowała hodowlę koni arabskich z ramienia Agencji Nieruchomości Rolnych.

To właśnie ją i Jerzego Białoboka, byłego prezesa stadniny koni arabskich w Michałowie, do członkostwa

w radzie w 2018 roku zaprosił minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski. Oboje wraz z prezesem janowskiej stadniny Markiem Trelą zostali zwolnieni w lutym 2016 roku przez byłego ministra rolnictwa Krzysztofa Jurgieła.

„W ostatnich latach wiele nieporozumień, wiele niepokojów pojawiło się co do przyszłości hodowli koni w Polsce. (...) Jestem przekonany, że konie powinny nas łączyć, a nie dzielić – mówił przy powoływaniu rady minister Ardanowski. Pięciorosobowe gremium miało

„skorygować plan rozwoju hodowli koni w Polsce”.

Okazuje się jednak, że 23 sierpnia rada po cichu została rozwiązana. W niecałe dwa tygodnie po aukcji Pride of Poland w Janowie Podlaskim.

– Rada zakończyła prace – tłumaczy Dariusz Mamiński z biura prasowego resortu rolnictwa. – Miała za zadanie sformułowanie wniosków i rekomendacji w zakresie bieżących zagadnień i problemów hodowli koni w Polsce przedstawionych przez ministra. Głównym problemem omawianym w trakcie

posiedzeń rady była kwestia poprawy wizerunku polskiej hodowli koni czystej krwi arabskiej oraz odbudowa zaufania na arenie międzynarodowej do polskiej hodowli koni. Zadania postawione przed radą zostały zrealizowane – zaznacza Mamiński.

Na próżno jednak szukać na stronie ministerstwa informacji o jakimś finalnym dokumencie rady.

Anna Stojanowska przyznaje, że jeszcze przed rozwiązaniem rady zastanawiała się z Jerzym Białobokiem nad rezygnacją z członkostwa. – Nasze wyobrażenia

o tym, jak ta rada miała działać, jakie miały być nasze zadania, zasadniczo różniły się z tym, jak to funkcjonowało – tłumaczy Stojanowska. – Nam zależało, aby choć minimalnie poprawić kondycję stadnin koni arabskich. Natomiast okazało się, że celem tej rady jest przygotowanie kolejnej aukcji. Nawet w tej kwestii nasz głos miał niewielkie znaczenie – zaznacza.

Jej zdaniem, liczyła się ich obecność w radzie. – Nasze nazwiska, a nie merytoryka – podkreśla ekspertka. Wcześniej była przekonana,

że rada ma pracować nad programem rozwoju hodowli koni w stadninach w Polsce. – Mielibyśmy wypracować pewien program restrukturyzacji, poprawy kondycji stadnin w Polsce. Ale te kilka spotkań w ciągu roku skupiało się na aukcji i koniach arabskich, a nie na hodowli – relacjonuje Stojanowska.

Stadnina w Janowie Podlaskim ubiegły rok zamknęła ze stratą 3,2 mln zł. Podczas ostatniej aukcji Pride of Poland sprzedano 14 koni za 1,4 mln euro.

EWELINA BURDA

REKLAMA

**31**  
**12.2019**  
godz. 20:00

**ATRIUM CLUB**

# Bal Sylwestrowy 2019/20

w Klubie Atrium

**Loteria z atrakcyjnymi nagrodami!**  
**Specjalne sylwestrowe menu.**

Oprawa muzyczna: **DJ Kamil** | Wstęp: **449 zł/para**

Tel. +48 81 50 14 456 wew. 0102 lub +48 81 50 16 027  
Klub Atrium, ul. Aleja Grabowa 1, Nałęczów  
[www.uzdrowisko-naleczow.pl](http://www.uzdrowisko-naleczow.pl)

**31**  
**12.2019**  
godz. 20:00

**UZDROWISKO NAŁĘCZÓW**  
Uzdrowiska Polskie

# Bal Sylwestrowy 2019/20

w Termach Pałacowych

**Loteria z atrakcyjnymi nagrodami!**  
**Specjalne sylwestrowe menu.**

Zespół Muzyczny **Twisttime** | Wstęp: **549 zł/para**

Tel. +48 81 50 14 456 wew. 0112 lub +48 81 50 16 027  
Hotel Termy Pałacowe, ul. Paderewskiego 1A, Nałęczów  
[www.uzdrowisko-naleczow.pl](http://www.uzdrowisko-naleczow.pl)

# Szybciej wybudujesz wymarzony dom

**NA SWOIM** Łatwiej będzie można zalegalizować co najmniej 20-letnie samowole budowlane, łatwiej ma być też przeprowadzić nowe inwestycje – takie m.in. są założenia zmian w Prawie budowlanym

**P**roces inwestycyjno-budowlany ma zostać ułatwiony i przyspieszony. Chodzi o zbyt rygorystycznych procedur, usunięcie nadmiernych obowiązków po stronie inwestora oraz doprecyzowanie przepisów budzących wątpliwości interpretacyjne.

*Ważna zmiana dotyczy starych – co najmniej 20-letnich – samowoli budowlanych. Łatwiej będzie je zalegalizować, co pozwoli włączyć je w system kontroli okresowych zapewniających ich bezpieczne użytkowanie.*

Warunkiem dokonania legalizacji na podstawie uproszczonej, bezpłatnej procedury będzie przedstawienie ekspertyzy technicznej, potwierdzającej możliwość bezpiecznego użytkowania obiektu i geodezyjnej inwentaryzacji powykonawczej.

#### Mniej papierologii

Ponadto budujący będą na etapie składania wniosku o pozwolenie na budowę lub



Rząd zapowiada, że proponowane ułatwienia w prawie budowlanym znacznie przyspieszą budowę własnego domu

FOT. PIXABAY.COM

zgłoszenie składać mniej dokumentów. – Po zmianach, do wniosku trzeba będzie dołączać tylko część obecnego projektu budowlanego (projekt zagospodarowania działki lub terenu i projekt architektoniczno-budowlany w nowej formule, bez projektu technicznego) – wyjaśnia Centrum Informacyjne Rządu.

Zmniejszy się również liczba wymaganych egzem-

plarzy projektu dołączanego do wniosku z czterech do trzech. – Zamiast taczki z projektami, inwestorowi wystarczy kilka teczek – komentuje Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju, które przygotowało projekt nowelizacji.

Po zmianach projekt budowlany będzie składał się z projektu zagospodarowania działki lub terenu (usytuowanie, układ komunikacyjny, informacja o obsza-

rze oddziaływania obiektu), projektu architektoniczno-budowlanego (układ przestrzenny, projektowane rozwiązania techniczne i materiałowe) i projektu technicznego (opis konstrukcji, instalacji, charakterystyka energetyczna). Projekt techniczny będzie trzeba złożyć w urzędzie razem z wnioskiem o udzielenie pozwolenia na użytkowanie lub zgłoszeniem zakończenia robót.

W myśl rządowej propozycji projektant będzie sprawdzał, czy budynki mieszkalne można podłączyć do istniejącej sieci ciepłowniczej. Rozwiązanie to będzie wspierało program „Czyste Powietrze”. Chodzi o podłączanie nowych inwestycji do sieci ciepłowniczej wszędzie tam, gdzie jest to dziś możliwe.

Wprowadzono ponadto 5-letni termin na stwierdzenie nieważności decyzji o pozwoleniu na budowę i decyzji o pozwoleniu na użytkowanie. Do tej pory nieważność decyzji o pozwoleniu na budowę można było stwierdzić wiele lat po tym, jak budynek powstał i był użytkowany.

#### Mniej wymysłów

Nowe przepisy mają też likwidować absurd – biletoautomaty, wpłatautomaty, automaty sprzedające, paczkomaty, automaty przechowujące przesyłki lub automaty służące do wykonywania innego rodzaju usług o wysokości do 3 m włącznie – będą zwolnione z obowiązku uzyskania pozwolenia na budowę oraz dokonania zgłoszenia. Na dynamicznie rozwijającym się rynku różnego rodzaju automatów nie jest potrzebna decyzja o pozwoleniu na budowę i dziennik budowy dla każdego takiego automatu.

Przewidziano również kolejne zwolnienia z obowiązku uzyskiwania pozwolenia na budowę, m.in. dla instalacji gazowych wykonywanych wewnątrz i na zewnątrz użytkowanego budynku, czy przydomowych tarasów naziemnych. Z obowiązku zgłoszenia zwolnione będą np. urządzenia melioracji wodnej.

Ponadto wzmocniono bezpieczeństwo pożarowe w przypadku zmiany sposobu użytkowania budynku lub jego części, np. przy zmianie mieszkania na przedszkole czy piwnicy w bloku na escape room – konieczne będzie sporządzenie ekspertyzy przeciwpożarowej.

Rząd zakłada, że zmiany ułatwią i przyspieszą przygotowanie nowych inwestycji. Będą np. sprzyjać przyłączaniu nowych inwestycji do sieci elektroenergetycznych, gazowych, ciepłowniczych, wodociągowych i kanalizacyjnych. Wprowadzono także zakaz pobierania przez przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjne opłaty za wydanie warunków przyłączenia do sieci.

Nowe przepisy mają wejść w życie po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia w Dzienniku Ustaw. Na razie trafiają jednak do Sejmu.

## Mamy nowych profesorów

Prezydent Andrzej Duda wręczył w środę w Pałacu Prezydenckim akty nominacyjne 68 nauczycielom akademickim oraz pracownikom nauki i sztuki. Z naszego regionu Akty nominacyjne otrzymali: Arkadiusz Bağtajewski – profesor nauk humanistycznych, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; Małgorzata Grabarczyk – profesor nauk chemicznych, UMCS; Jan Kłós – profesor nauk humanistycznych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie; Mariusz Matyka – profesor nauk rolniczych, Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa – Państwowy Instytut Badawczy w Puławach; Renata Nowak – profesor nauk farmaceutycznych, Uniwersytet Medyczny w Lublinie; Katarzyna Ognik – profesor nauk rolniczych, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie; Agnieszka Sitko-Lutek – profesor nauk ekonomicznych, UMCS oraz Ireneusz Sowa – profesor nauk farmaceutycznych, Uniwersytet Medyczny w Lublinie.

KURIER PAP

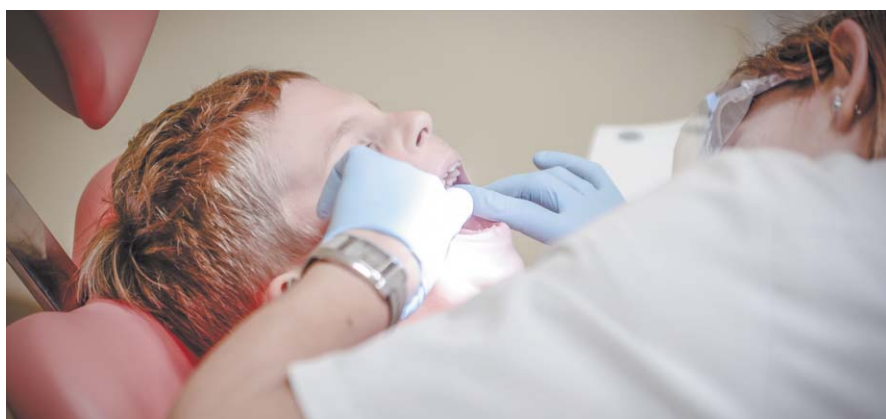
## Szkolny zgryz z dentystami

Zgmin płyną głosy o problemach z organizowaniem opieki stomatologicznej dla uczniów.

Samorządowcy sygnalizują, że trudno jest znaleźć gabinety, które chciałyby się zająć uzębieniem uczniów. Zorganizowanie opieki dentystycznej dla uczniów to jeden z obowiązków nałożonych na jednostki samorządu terytorialnego ustawą o opiece zdrowotnej. W przypadku braku gabinetu stomatologicznego w danej szkole, organ prowadzący ma obowiązek zawarcia porozumień z podmiotami udzielającymi świadczeń z zakresu stomatologii na podstawie umowy z NFZ.

Te przepisy weszły w życie w połowie września, ale nie wszędzie przekładają się na praktykę.

– Jest problem z lekarzami. Żaden stomatolog w moim powiecie nie wyraził zgody na podpisanie porozumienia w tej sprawie – alarmował w MEN Marek Szaruga, burmistrz Kcyni. – Napisałiśmy do



Samorządowcy skarżą się, że znalezienie stomatologa gotowego podjąć się opieki nad uczniami nieraz graniczy z cudem

FOT. PIXABAY.COM

NFZ wniosek o dentobus, ale ze względu na kolejki możemy go dostać za dwa, może trzy lata – podkreślił.

Problem potwierdzają samorządowcy z Bolesławca. – Na spotkanie zorganizowane przez prezydenta miasta stawili się jeden przedstawiciel ze środowiska, informując, że nie jest zainteresowany współpracą. Pozostali skontaktowali się telefonicznie, informując, że objęcie opieką stomatologiczną uczniów

wymaga dodatkowych nakładów finansowych” – wskazuje Beata Sulska, naczelnik Wydziału Społecznego UM Bolesławca.

Jak dodaje, gabinety dentystyczne czekają na zwiększone kontrakty z NFZ. Jeszcze niedawno problem miała Częstochowa. W ostatnim tygodniu września współpracę ze szkołami zadeklarowało 8 z 40 podmiotów mających z NFZ kontrakt na usługi stomatologiczne. Teraz tę

liczbę udało się zwiększyć do 14, które będą miały pod opieką ponad 26 tys. uczniów z częstochowskich szkół. Zdaniem ratusza problemem jest z jednej strony brak kadry medycznej (w tym stomatologów specjalizujących się w leczeniu dzieci), z drugiej – brak wolnych terminów i niepewność co do zakresu obciążeń, związanych ze świadczeniami na rzecz uczniów.

KURIER PAP

## Koleją do każdego zakątka Polski

Okrycie całego kraju siatką połączeń obsługiwanych przez transport zbiorowy stanowi główny cel programu rządowego Kolej Plus – podkreślił wiceminister infrastruktury Andrzej Bittel, pełnomocnik rządu ds. wykluczenia komunikacyjnego. – Będziemy przywracali albo budowali nowe, kolejowe połączenia regionalne – zapewnił.

Andrzej Bittel przypomniał, że na Krajowy Program Kolejowy realizowany do 2023 roku przeznaczonych jest 76 mld zł. Jak zaznaczył, wiele inwestycji już jest realizowanych. – Praktycznie na każdym korytarzu kolejowym toczą się jakieś prace związane z modernizacją, poprawianiem infrastruktury, poprawianiem parametrów bezpieczeństwa – powiedział. Dodął, że likwidacji białych plam na mapie komunikacyjnej Polski służy również fundusz autobusowy, któremu zostało już odtworzonych 1400 linii autobusowych. – To jest ogromny sukces samorządów, które postanowiły zaufać rządowi i wejść w ten program intensywnie – stwierdził Bittel. Zapowiedział też dalszy rozwój kolei aglomeracyjnej. KURIER PAP

# Żabka skok do własnego biznesu

- Kiedy dziś myślę o moim życiu w ciągu ostatniego pół roku stwierdzam, że jestem po prostu szczęśliwa. Takie poczucie spełnienia powinno towarzyszyć każdemu człowiekowi – podkreśla z uśmiechem Monika Wędrocha, prowadząca Żabkę przy ul. Kołłątaja w Lublinie.

Co człowiekowi daje szczęście? Naukowcy są zgodni. To dobre relacje w rodzinie, krąg przyjaciół i życzliwych znajomych oraz przynosząca satysfakcję praca. I właśnie posiadaniem tego trzeciego chwala się osoby prowadzące Żabki. Duże wrażenie robią tu liczby. Sieć to ponad 5700 sklepów w całej Polsce. Ponad 12 mln klientów mieszka nie dalej, niż 300 metrów od Żabki. A aplikacja mobilna żabka, która wspiera sprzedaż, ma już ponad milion użytkowników.

- Decyzja o poprowadzeniu sklepu nie jest łatwa – przyznaje Monika Wędrocha, która otworzyła swój pierwszy sklep w połowie stycznia br. - Na początku nie byłam przekonana czy dam radę przestawić się z etatu na prowadzenie własnej działalności. Postanowiłam jednak umówić się na pierwsze spotkanie rekrutacyjne w Żabce. Najważniejsza była chyba potrzeba zmiany swojego życia. Wcześniej działałam w gastronomii, ale nie przynosiło mi to żadnej satysfakcji. Przypomniałam sobie, jak podczas nauki w liceum pracowałam dorywczo w sklepie. Lubiłam to.

## Nie święci garnki lepią

Podobną decyzję podejmuje coraz więcej osób, bo Żabka z racji rozwoju wciąż szuka chętnych do poprowadzenia sklepów działających pod jej szyldem. Tylko w województwie lubelskim działa 180 Żabek prowadzonych przez 130 Franchyzobiorców. Jeszcze w tym roku w całej Polsce pojawić ma się 600 kolejnych. Żabka na przestrzeni ostatnich lat zmieniła swój format, pojawiło się nowe logo, sklep został odmieniony wewnątrz, pojawił się nowy asortyment. Wszystko to sprawiło, że sieć rozwija się lepiej niż kiedykolwiek.

- Sklep poprowadzić może każdy. Wiek, płeć, czy wykształcenie nie odgrywa większego znaczenia. Niezbędne są natomiast dobre chęci i zapal do pracy – podkreśla Michał Klincewicz Kierownik Działu Rekrutacji i Szkoleń - (odpowiedzialny za rekrutację nowych Franchyzobiorców dla Żabka Polska). Coraz więcej kandydatów mamy z rekrutacji wewnętrznych czyli aplikują do nas nasi kasjerzy. To oni wiedzą najlepiej jak wygląda praca w sklepie, i że strach ma wielkie oczy.

Wszystko zaczyna się od zwykłej rozmowy, podczas której Pani Monika Pyśniak – regionalny Koordynator ds. Rekrutacji i zainteresowany poznają się określając wzajemne oczekiwania oraz warunki współpracy. Podczas drugiego spotkania pojawiają się pytania szczegółowe, a przyszły Franchyzobiorca mówi, w jakiej okolicy chciałby prowadzić swój sklep Żabka. Jedni chcą pracować blisko własnego domu, inni stawiają na centrum miasta, czy bliskość szkoły. Ile osób, tyle pomysłów na własny biznes.

Przyszłemu franchyzobiorcy proponowana jest lokalizacja, którą firma Żabka Polska sama wyszukuje i przystosowuje do prowadzenia sklepu. Są to najlepsze, bardzo atrakcyjne miejsca z dużą liczbą potencjalnych klientów, w głównych ciągach komunikacyjnych. Bez względu na wybór jest niemal stuprocentowa pewność, że lokalizacja będzie trafiona.

- Zanim zdecydujemy się na uruchomienie nowego punktu lokalizację analizuje kilka osób z różnych działów Firmy – mówi Michał Klincewicz. - Dokładnie badają one lokalny rynek. Sprawdzają co się dzieje w okolicy. Ile osób mieszka w tej

lokalizacji bądź jak wygląda ruch czy okoliczny handel. Jeśli w pobliżu jest już Żabka analizują, jak na jej obroty wpłynie otwarcie nowego punktu.

## Uczyć trzeba się przez całe życie

Zdecydowana większość osób, chcących poprowadzić Żabkę nie ma doświadczenia w handlu. Nie jest to jednak żadnym problemem, a czasami może nawet okazać się atutem. Jesteśmy wtedy w stanie wyszkolić taką osobę kompleksowo od podstaw. Zasady rozliczeń finansowych, zasady sprzedażowe, obsługa kasy fiskalnej, robienie zamówień, przyjmowanie dostaw, cały obieg dokumentacji oraz raportowanie z systemu, to wszystko jest na minimum 12-sto dniowym, bezpłatnym szkoleniu w działającym realnie sklepie - wylicza Michał Klincewicz.

Kandydaci dowiadują się, jak otwiera się sklep, jak zamawia towar, przyjmuje dostawy. Mogą także, podczas szkoleń w sklepach, dowiedzieć się jak zarządzać pracownikami, delegować zadania czy prowadzić rozliczenia finansowe. Przede wszystkim mają okazję zobaczyć jak wygląda prowadzenie sklepu „od środka”, czego tak naprawdę oczekują klienci i jak te oczekiwania spełniać, żeby klient do nas wracał.

- Takie szkolenie jest wyjątkowo potrzebne, bo pozwala na odnalezienie się w konkretnych sytuacjach, z którymi później będziemy mieli do czynienia – uważa franchyzobiorczyni Monika Wędrocha. - Nie ma przy tym problemu, że czegoś się nie zrozumie. Pani Małgosia – Trenerka z Lublina z anielską cierpliwością tłumaczy niejasności, a w razie potrzeby zadaje też prace domowe – śmieje się Pani Monika Wędrocha. Wszyscy doskonale rozumieją nasze obawy, dlatego do tego dochodzi wsparcie ze strony Partnerów ds. Sprzedaży – czyli kierowników rejonu, Partnera ds. Szkoleń, który przez pierwszy miesiąc otacza szczególną opieką nowego Franchyzobiorcę.

Po otwarciu sklepu franchyzobiorca nie zostaje pozostawiony sam sobie.

## Franchiza to wsparcie

Po szkoleniu pozostaje już tylko podpisanie umowy i przygotowania do otwarcia sklepu. Na własny start nie potrzeba wielkich pieniędzy, bo Żabka oddaje w pełni przygotowany i wyposażony lokal. Wystarczy ok. 5 tys. zł. Z tego około 2, 3 tys. zł zapłacić trzeba za drukarkę fiskalną. Franchyzobiorcy otrzymują już niemal gotowy do prowadzenia sklep. Jego remont, wyposażenie i zatowarowanie leży całkowicie po stronie Żabki. Franchyzobiorca nie ponosi kosztów związanych z czynszem oraz energią. Przedsiębiorca opłaca jedynie rachunki za wodę, wywóz śmieci, obsługę terminala płatniczego i Internet. Z kolei gdy przytrafi się awaria, nie musi sam szukać fachowców. O to zatroszczy się już Żabka.

Warto dodać, że franchyzobiorca jest zupełnie samodzielnym przedsiębiorcą. To on decyduje o tym kogo zatrudni, ile będzie sam pracował oraz, czy otworzy swój sklep w niedzielę.

- Przez pierwsze tygodnie był stres, z dnia na dzień było u nas coraz więcej klientów. Teraz muszę przyznać, że nie spodziewałam się aż tak dużego zainteresowania – opowiada franchyzobiorczyni Monika Wędrocha. - Obroty są duże, a przy tym nie



Monika Wędrocha od roku prowadzi Żabkę przy ul. Kołłątaja w Lublinie

mam problemu, żeby zorganizować sobie tydzień wolnego i wyjechać z rodziną, bo mam już zaufanych i sprawdzonych pracowników, którzy wspaniale mnie zastąpią.

Franchyzobiorczyni pracuje jednak zwykle codziennie w godz. 8.00 -

15.00. Potem wychodzi żeby odebrać dziecko z przedszkola.

- Gdyby nie ono pewnie byłabym w sklepie dłużej, bo prowadzenie sklepu mnie wciągnęło – przyznaje.

- To pasja. Chcę tu być i rozmawiać z ludźmi. Mam już stałych klientów,

którzy jeśli któregoś dnia nie przyjdą opowiadają mi później, co ich spotkało. Nie przyjeżdżam do nich z przymusu, tylko z chęci.

## Zmiany zawsze na plus

- Ludzie potrzebują wyzwań i pracy w skrojonych dla siebie warunkach. Zmiany zawsze są dobre jeśli sprawiają, że nasi Franchyzobiorcy czerpią radość z pracy – opowiada Partnerka ds. Rekrutacji.

Ważne jest też poczucie bezpieczeństwa. Stąd przez pierwsze pół roku prowadzenia działalności gwarantowany przychód w wysokości 15 tys. zł podstawowego przychodu. Dajemy w ten sposób czas na poznanie lokalnego rynku, klientów i ich potrzeb – tłumaczy Partnerka ds. Rekrutacji – potem jest już znacznie łatwiej. Przedsiębiorcy wiedzą, że w każdej chwili mogą na nas liczyć, ale mają też świadomość, że jak prawdziwi biznesmeni muszą też sami kierować swoim sklepem. To oni są w tym wszystkim najważniejsi. My pomagamy im zrobić tylko pierwszy, w pełni bezpieczny krok, który może odmienić całe ich zawodowe życie.

Na mapie ciągle przybywają nowe lokalizacje naszych sklepów nie tylko w Lublinie ale obecnie i w Puławach, Zamościu, Biłgoraju, Hrubieszowie.

Skontaktuj się z regionalnym Koordynatorem ds. Rekrutacji Franchyzobiorców i dowiedz się więcej:

Monika Pyśniak tel. 799 014 108,  
mail: Pysniak.monika@zabka.pl

## Oni już są na swoim TY TEŻ MOŻESZ...

żabka

# 15 000 zł

podstawowego przychodu  
przez pierwsze pół roku

+ PEŁNE WSPARCIE  
Zatowarowany i gotowy do prowadzenia sklep

+ ŁATWY START  
Wystarczy 5000 zł wkładu własnego na początek

tel.: 800 207 208

www.franchyza.zabka.pl

Oferta ograniczona czasowo. Dotyczy franchyzobiorców, którzy rozpoczną współpracę z Żabka Polska sp. z o.o. od 1.10.2019 do 31.03.2020. Wskazana kwota przychodu obowiązuje przez pierwsze 6 miesięcy współpracy i jest uzależniona od spełnienia określonych warunków. Szczegółowe warunki oferty na: www.franchyza.zabka.pl

## Problem z chętnymi

**HOKEJ** Zawodnicy LHT Lublin trenują na lodowej tafli, a władze klubu spotkały się z przedstawicielami innych drużyn. Znamy już wszystkie szczegóły dotyczące tegorocznych rozgrywek w II lidze grupie północno-wschodniej

Trener LHT Krzysztof Krauze ma do swojej dyspozycji 15-16 zawodników, którzy regularnie trenują. Zdarza się jednak, że na zajęciach pojawia się grupa ponad 20 hokeistów. Przed sezonem do klubu dołączyły jeszcze cztery doświadczeni gracze z UKH Dębica. Zespół z Podkarpacia występował ostatnio w I lidze, ale tym razem zdecydował się nie przystępować do rozgrywek z powodu przebudowy miejscowego lodowiska. Szkoleniowiec lubelskiej drużyny nie ukrywa, że tegoroczny sezon będzie jedynie kadłubowy. W II lidze grupie północno-wschodniej wystąpią zaledwie trzy zespoły: LHT Lublin, Gauja Wilno i Husaria Białystok. – To będzie sezon na przeczekanie. Zobaczymy, jak później rozwinie się sytuacja – przyznaje Krauze. Przez to lublinianie rozegrają tylko trzy turnieje w rundzie zasadniczej. W każdym z nich wystąpią po trzy drużyny, które jednego dnia rozegrają po dwa mecze. Najpierw hokeiści wyjadą na tafle w Lublinie (7 grudnia), potem w Giżycku, gdzie gospodarzem będzie Gauja Wilno (1 lutego 2020 roku), a na końcu w Białymstoku (21 marca 2020 roku). Warto dodać, że przed startem rywalizacji LHT Lublin planuje w listopadzie rozegrać sparing z Warsaw Capitals. Przyszłość hokeja w naszym regionie może wyglądać dwojako. Pierwszy scenariusz zakłada, że do rozgrywek w grupie północno-wschodniej w latach 2020/21 przystąpią nowe ekipy. Druga, bardziej prawdopodobna opcja jest natomiast taka, że dojdzie do połączenia dwóch okręgów – północno-wschodniego z północnym. W drugiej z tych grup również jest problem z liczbą chętnych do gry. Do zbliżającego się sezonu zgłosili się jedynie trzej uczestnicy – Warsaw Capitals, BKS Bydgoszcz i PTH Poznań.

Krzysztof Kurasiewicz

## Konflikt w kadrze

**SIATKÓWKA** Reprezentantki Polski są skonfliktowane z selekcjonerem Jackiem Nawrockim. W specjalnie wydanym oświadczeniu Biało-Czerwone zarzucają trenerowi, między innymi, lekceważenie i oszukiwanie

Siatkarki zabrały głos po tekście opublikowanym w „Gazecie Wyborczej”. Reprezentantki kraju napisały, że – wbrew treści artykułu – nie ma między nimi wewnętrznego konfliktu. Nie zgadzają się one jednak z tym, w jaki sposób swoją funkcję sprawuje trener Jacek Nawrocki. Polki zagroziły, że nie będą chciały dłużej z nim współpracować. Postawiły konkretne zarzuty: złe traktowanie podczas treningów, brak kontaktu pomiędzy przerwami na reprezentację, ignorowanie ich występów w meczach ligowych czy brak informacji o powołaniach. Ta lista jest jednak zdecydowanie dłuższa. W oświadczeniu oberwało się także prezesowi Polskiego Związku Piłki Siatkowej Jackowi Kasprzykowi. Miał on zlekceważyć sygnały o złej atmosferze w kadrze, które docierały do niego bezpośrednio od zawodniczek. (KUKU)

# Czas na przetasowania

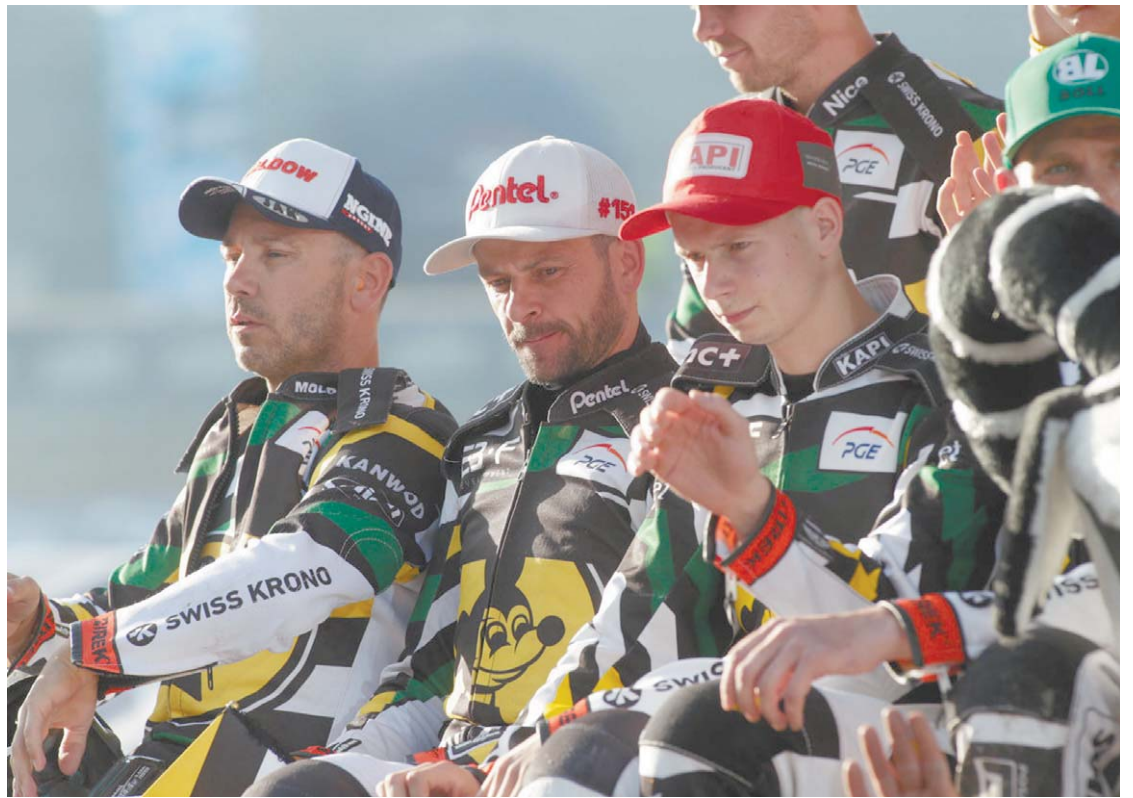
**ZUŻEL** Karuzela transferowa w PGE Ekstralidze kręci się z pełną prędkością. Rynek nie jest co prawda zbyt bogaty, ale kilku znaczących zawodników zdecydowało się już na zmiany barw klubowych

Krzysztof Kurasiewicz

Jako pierwsi do ogłaszania składu zabrali się działacze Speed Car Motoru Lublin. Do drużyny dołączyli: Słoweniec Matej Žagar, Jakub Jmróg i Oskar Bober. Z żółto-biało-niebieskimi kevlarami pożegnali się za to: Szwed Andreas Jonsson (zakończył sportową karierę), Dawid Lampart i Brytyjczyk Robert Lambert.

Wzmocniła się także trully.work Stal Gorzów. Zespół, który w ostatnim sezonie PGE Ekstraligi walczył o utrzymanie w barażach, nie mógł pozostać pasywny. Po dwóch latach przerwy na zachód Polski powrócił Niels Kristian Iversen. Duńczyk, który opuścił szeregi spadkowicza Get Well Toruń, doskonale zna Stadion im. Edwarda Jancarza w Gorzowie, bo był to jego domowy tor w latach 2011-2017. W składzie Stali znalazło się także miejsce dla jego rodaka Marcusa Birkemose'a. 16-latek bardzo dobrze radził sobie na objętych terenie i zaskarbił sobie zaufanie gorzowskich wódatarzy.

Ciekawe ruchy wykonał także MRGARDEN GKM Grudziądz. Piąta drużyna ostatniego sezonu w najlepszej lidze świata rozbiła bank i dogadała się z Nickim Pedersenem. Trzykrotny indywidualny mistrz świata z Danii podpisał dwuletnią umowę. Co ciekawe, były żuźlowiec Stelmet Falubazu Zielona Góra reprezentował już Grudziądz... 19 lat temu. Pedersen będzie jeździł w jednym zespole ze swoim dobrym znajomym Kennethem Bjerre, który również parał dwuletnią umowę.



Nicki Pedersen (pierwszy z lewej) najbliższe dwa lata spędzi w drużynie MRGARDEN GKM Grudziądz

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI/ARCHIWUM

Na utrzymanie obecnego składu postawili we Wrocławiu. W Betard Sparcie pozostali Maciej Janowski, Maksym Drabik i Max Fricke. Cała trójka ma za sobą udany sezon, zwieńczony zwycięstwem drużynowego wicemistrzostwa Polski.

Gruszek w popiele nie zasypują wódatarze Stelmet Falubazu. Ekipa z Zielonej Góry podziękowała za współpracę trenerowi

Adamowi Skórnickiemu, a w jego miejsce zatrudniła Piotra Żyto, który wprowadził PPG ROW Rybnik do PGE Ekstraligi. Zielonogórzanie nie imponują jednak w kwestii rosad w składzie. Ich szeregi opuścił Nicki Pedersen, a zastąpił go Antonio Lindbaeck. Szwed nie widział dla siebie miejsca w Grudziądzu po niezbyt udanych ostatnich rozgrywkach. Pierwszym ruchem pochwalił

się działacze brązowego medalisty ubiegłego sezonu, czyli forBET Włókniarza Częstochowa. Trener Marek Cieślak może w kolejnych rozgrywkach liczyć na Pawła Przedpelskiego.

Z kolei lukę na stanowisku szkoleniowca w rybnickim PGG ROW, po odejściu Piotra Żyto, zapełnił Piotr Świdorski. Dla byłego żuźlowca będzie to debiut w roli trenera.

# Słodko-gorzki start

**ENERGA BASKET LIGA KOBIET** Trzy zwycięstwa i trzy porażki to bilans Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin po inauguracji tegorocznych rozgrywek. Koszykarki zajmują obecnie szóste miejsce w ekstraklasowej stawce

Przerwa reprezentacyjna to dobry moment na podsumowanie dotychczasowych dokonań podopiecznych trenera Krzysztofa Szewczyka. Lublinianki mają za sobą sześć meczów w Energa Basket Lidze Kobiet. Ich bilans rozkłada się po równo – wygrały i przegrały po trzy spotkania. Warto jednak podkreślić, że porażki przydarzyły się w starciach z czołowymi ekipami.

Oprócz samych wyników, które mają oczywiście najwyższe znaczenie, liczy się także styl, jaki prezentowały akademiczki. Na pewno istotne jest to, że lubelski szkoleniowiec musiał składać tę drużynę niemal od zera – z poprzedniego składu pozostała jedynie Julia Adamowicz. Co więcej, dopiero od niedawna trener ma do swojej dyspozycji amerykańską środkową Briane Day.

Na plus lubliniankom można zapisać skuteczną grę w szybkim ataku. Krzysztof Szewczyk stawia na dynamikę, co przynosi dobre rezultaty. Po powrocie Day zespół AZS UMCS Lublin powinien też lepiej spisywać się na tablicach.



Po sześciu meczach tego sezonu „Pszczółki” zajmują szóste miejsce w EBLK

FOT. MICHAŁ PIŁAT/AZS UMCS LUBLIN

Dodatkowe centymetry pod koszem i dobra współpraca z wysokimi dają wymierne efekty.

Po sześciu spotkaniach można już powiedzieć, że wykrystalizowała się liderka drużyny. Alexis Peterson zdobywa średnio 14,5

punktu i rozdaje 5 asyst. Lubelski zespół może pochwalić się solidnym duetem obwodowym. Amerykanka mogła liczyć na wsparcie Jovany Popović (12,7 punktu), chociaż w ostatnich meczach Serbka złapała zadyszkę.

„Pszczółki” nie radzą sobie zbyt dobrze w kilku elementach. Mają dwa słabe punkty w grze defensywnej – szybki powrót z ataku pod swój kosz oraz obronę „trójek”. Szczególnie ten drugi element daje o sobie znać, bo lublinianki same nie imponują w tym względzie. O ile w pierwszych trzech spotkaniach rzuciły 28 razy „za trzy”, o tyle później udanych prób było już tylko 9.

Niejednokrotnie, oglądając mecze akademiczek, można było odnieść wrażenie, że brakuje im pomysłu na grę. Kiedy Arka Gdynia postawiła na twardą obronę, wtedy „Pszczółki” rozkładały tylko bezradnie ręce. Po części wynika to też z prostych błędów popełnianych w grze pozycyjnej.

Na zgrupowania reprezentacji pojechały: Julia Adamowicz, Agnieszka Szott-Hejmej, Litwinka Giedre Labuckiene oraz Niemka Ama Degbeon. Pozostałe akademiczki powrócą do zajęć w niedziele. Jednak już od wczoraj do dalszej gry przygotowuje się Day, która ciągle dochodzi do formy po kontuzji.

Krzysztof Kurasiewicz

# Pozegnanie z elitą

**LIGA MISTRZYŃ PIŁKAREK RĘCZNYCH** MKS Perła Lublin w sobotę o godz. 18.30 podejmie w hali Globus rosyjski Rostov-Don. Najlepsza ekipa w Polsce w ten weekend prawdopodobnie straci szansę na przedłużenie swojej przygody z tymi elitarnymi rozgrywkami



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

**Kamil Kozioł**  
Przypomnijmy, że do drugiej fazy awansują po trzy najlepsze ekipy z każdej z grup. Perła po czterech kolejkach jest ostatnia. Co więcej, lublinianki jeszcze nie były w stanie zdobyć nawet punktu w dotychczasowych spotkaniach. Tak marny wynik ma jeszcze tylko występująca w grupie C niemiecki SG BBM Bietigheim. Perła to też ekipa z najgorszym bilansem bramkowym, a także najslabszą ofensywą w całej Lidze Mistrzyń. Nic więc dziwnego, że prawdopodobnie w sobotę ostatecznie pożegnają się z marzeniami o grze w kolejnej rundzie Ligi Mistrzyń. Przedłużyć swoje nadzieje mogą jedynie w wypadku pokonania ekipy Rostov-Don, a także jednoczesnej porażki Team Esbjerg z CSM Bukareszt. Jeżeli chociaż

jeden z tych warunków nie zostanie spełniony, to czwarte miejsce w grupie D dla Perły będzie już pewne.  
W sobotę o zwycięstwo w konfrontacji z rosyjskim zespołem będzie jednak niezwykle trudno. Rostov-Don, to jeden z faworytów tegorocznej edycji Ligi Mistrzyń. Nie może być jednak inaczej, skoro Rosjanki w dwóch ostatnich sezonach docierały do turnieju Final Four. W poprzednim sezonie zajęły nawet w nim drugie miejsce, a decydujący mecz z węgierskim Gyori Audi ETO KC przegrały różnicą zaledwie jednej bramki. Znanych nazwisk w ekipie Rostov-Don nie brakuje. Największe pochodzą z zagranicy. Na pierwszy plan wysuwa się Lois Abbingh z Holandii oraz Ana-Paula Rodrigues-Belo. Jest też m.in. rosyjska supergwiazda Anna Vyakhireva, która

ma długą listę sukcesów. Są na niej m.in. olimpijskie złoto czy srebro mistrzostw Europy. A trzeba pamiętać, że Vyakhireva ma dopiero 25 lat. Nieco młodszy może być jednak fakt, że ekipa z Rosji na razie na swoim koncie ma tylko 5 punktów. To konsekwencją przede wszystkim sensacyjnej wpadki z Team Esbjerg, kiedy to Rostov-Don przegrał 26:31. Trzeba jednak zaznaczyć, że w tym meczu nie zagrała kontuzjowana wówczas Vyakhireva. Kiedy jednak Rosjanka wróciła do pełni sił, to Rostov-Don pokonał w rewanżu ekipę z Danii 34:26. (kk)  
Nasze w kadrze Sześć zawodniczek MKS Perła Lublin otrzymało powołania do reprezentacji Polski na Międzynarodowy Turniej 450-lecia Unii Lubelskiej, który odbędzie się w dniach 22-24 listopada

w hali Globus. W gronie nominowanych znalazły się Weronika Gawlik, Kinga Achruk, Marta Gega, Aneta Łabuda, Sylwia Matuszczyk i Joanna Szarawaga. Powołania do kadry B otrzymały natomiast Patrycja Królikowska i Dagmara Nocuń. Reprezentacja prowadzona przez Sabinę Włodek w dniach 21-23 listopada weźmie udział w turnieju towarzyskim w czeskim Chebie.  
Miejsce w kadrze juniorek otrzymały natomiast Edyta Byzdra (MKS Lublin), Kinga Lemiech (UKS Roxa Lublin) oraz Kinga Kamecka (SPR Łukowia Łuków). Na liście rezerwowej znalazły się Julia Jasińska i Amelia Kawka z UKS Roxa. Na zgrupowanie reprezentacji Polski juniorek młodszych do Płocka wybiorą się z kolei Julia Dąbska (UKS Roxa) i Maria Szczepaniak (MKS Lublin).

## Najważniejsze zadanie jesieni

**PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH** Przed Azotami Puławy bardzo pracowity listopad. Zespół rozegra siedem spotkań, w tym dwa w europejskich pucharach

Jeden mecz już za puławianami. Na inaugurację maratonu zmierzli się w niedzielę z Sandra Spa Pogonią Szczecin. Podopieczni trenera Michała Skórskiego nie dali rywalowi najmniejszych szans i ograli go różnicą aż 14 trafień (37:23). – Obawialiśmy się tego spotkania, tym bardziej, że byliśmy osłabieni kadrowo. Z powodu urazów nie mogli zagrać Rafał Przybylski, Paweł Podsiadło i Wojciech Gumiński. Mecz od początku ułożył się pod nasze dyktando. Swoją dobrą grą podcięliśmy skrzydła Pogoni. Wygraliśmy wysoko. Z pełnym szacunkiem dla naszego przeciwnika, ale spodziewaliśmy się po nim więcej – mówi rozgrywający Azotów Michał Szyba.  
Przed reprezentacyjnym rozgrywającym i jego kolegami w najbliższym czasie zdecydowanie trudniejsze zadania. Skala umiejętności zespołów z którymi w ciągu tego miesiąca przyjdzie im się zmierzyć jest zdecydowanie wyższa. Na pierwszy rzut idzie Górnik Zabrze, z którym puławianie zagrają na wyjeździe, już w niedzielę, o godzinie 16. W kolejce czekają jeszcze Gwardia Opolo, PGE Vive Kielce i Energa MKS Kalisz.  
Warto zaznaczyć, że z brązowymi medalistami z Opolo przyjdzie Azotom zagrać aż trzy razy. Pierwsze będzie spotkanie ligowe zaplanowane na środę 13 listopada w Puławach. Dwa

kolejne, 17 listopada w Opolu i 23 listopada w Puławach, rozegrane zostaną w ramach trzeciej rundy Pucharu EHF. Ten dwumecz będzie miał ważne znaczenie. Na szali jest awans do fazy grupowej europejskich rozgrywek. Azoty staną przed taką szansą po raz trzeci z rzędu. Przez dwa ostatnie lata puławianom udawała się ta sztuka. – W losowaniu los nam sprzyjał, pewnie Gwardii także. Zagramy ze sobą, co szerzej otwiera drzwi do awansu. Doceniając klasę przeciwnika zdecydowanie łatwiej ograć zespół z Opolo. To jest najważniejsze zadanie drugiego półroczka tego roku – zapowiada Szyba. Równie ważne będą listopadowe mecze ligowe. Choć to tylko sport, ale logika nakazuje zakwalifikować w kategorii porażki starcie w Kielcach z mistrzem PGE Vive. Wysoką stawkę będą mieć spotkania w Zabrzu i z Gwardią w Puławach. – Chcemy oba wygrać. Jeśli się tak stanie to odskoczmy od obu przeciwników w tabeli umacniając się na trzecim miejscu – analizuje rozgrywający. Trójmecz z Gwardią będzie miał także prestiżowe znaczenie dla szkoleniowca Azotów. Zanim Michał Skórski został w czerwcu trenerem puławskiego klubu był asystentem Rafała Kuptela w drużynie... z Opolo. Co więcej, na etapie ćwierćfinału ograł z Gwardią właśnie puławską ekipę. Nadarza się zatem okazja do rewanżu. (GROM)

## Mecz coraz bliżej

**PIŁKA NOŻNA KOBIET** We wtorek reprezentacja Polski zainauguruje eliminacje do mistrzostw Europy. Rywalizacja z Hiszpanią na Arenie Lublin rozpocznie się o godz. 18

Przypomnijmy, że szansę występu w tym spotkaniu ma aż sześć zawodniczek Górnika Łęczna. Miłosz Stępiński, selekcjoner reprezentacji Polski, wysłał powołania Dominice Grabowskiej, Małgorzacie Grec, Ewelinie Kamczyk, Nikoli Karczewskiej, Sylwii Matysik i Klaudii Lefeld. W bramce Biało-Czerwonych natomiast zagra Katarzyna Kiedrzynek. Pochodząca z Lublina golkiperka

obecnie reprezentuje barwy francuskiego Paris Saint-Germain. Wciąż dostępne są bilety na to spotkanie. Wejściówki w cenach 5 zł, 10 zł i 20 zł sprzedawane są za pośrednictwem strony internetowej [www.bilety.lzpn.pl](http://www.bilety.lzpn.pl). Bilety nabywać można również w wybranych salonikach prasowych sieci Kolporter (pełna lista saloników dostępna na stronie <https://bilety.lzpn.pl/>)

CMS?page=punkty-sprzedazy). Grupy zorganizowane (od dziesięciu osób) mają możliwość zakupu biletów grupowych (szczegóły drogą mailową: [polskahispania@lzpn.pl](mailto:polskahispania@lzpn.pl)). Ponadto, w dniu meczu (12 listopada br.) bilety będzie można zakupić w kasach stadionu od godziny 10. Szczegółowe informacje można uzyskać również pod numerem telefonu 697 370 045 oraz na

## Rachunki do wyrównania

**EKSTRALIGA RUGBY** W przedostatniej kolejce rundy jesiennej Budowlani zmierzą się na wyjeździe ze Skrą Warszawa. Lublinianie wciąż czekają na pierwsze punkty w sezonie

Wiosną lublinianie przegrali na swoim terenie ze Skrą i w walce o medalowe podium wystąpili warszawianie. Skra zagrała w „małym finale” i uległa w nim Pogoni Siedlce, zajmując ostatecznie czwarte miejsce. – Wiemy, że mamy ze Skrą rachunki do wyrównania. W tej rundzie raczej będzie nam trudno tego dokonać, ale już planujemy zrobić to w serii rewanżowej, kiedy dysponować

będziemy silniejszym składem – zapowiada szkoleniowiec Budowlanych Stanisław Więciorek. Spotkanie w Warszawie rozegrane zostanie w ramach przedostatniej kolejki pierwszej rundy. Oba zespoły dzielą w tabeli dwie lokaty i aż 11 punktów. Stołeczni dwukrotnie schodzili z boiska w roli zwycięzców. Na swoim terenie pokonali Juwenię Kraków 43:29 i Arkę Gdynia 71:14. Trzeci punkt bonusowy, tzw. Obronny,

otrzymali za przegraną 11:18, także u siebie, z Lechią Gdańsk. – Ciężko gra się zawodnikom, nad którymi ciąży balast sześciu kolejnych przegranych. Przez dwa ostatnie tygodnie, kiedy Reprezentacja Polski szykowała się do spotkań z Niemcami, ciężko pracowaliśmy. Choć zdobycie punktów w Warszawie będzie bardzo trudnym zadaniem to jedziemy po zwycięstwo – zapowiada Więciorek. (GROM)

KOD: DW091119

ABY SKORZYSTAĆ Z KUPONU NALEŻY OKAZAĆ ULOTKĘ W KASIE LUB PUNKCIE KOLPORTERA LUB W INTERNECIE NA WWW.BILETYGORNIKLECZNA.PL WPISAC W MIEJSCU „UŻYJ KODU RABATOWEGO”

**VOUCHER**  
NA TAŃSZY BILET -25%



DZIEŃ MECZOWY  
**09 | 11 | 2019**  
GODZ. 17:00



**PRZYJDŹ NA MECZ!**  
RAZEM POWALCZYMY  
O TRZY PUNKTY!

MIEJSCE: STADION GÓRNIKA ŁĘCZNA

**KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 9-11 LISTOPADA**

Piłka nożna

- **II liga:** Górnik Łęczna - Legionovia Legionowo, w sobotę o godz. 17 na stadionie przy Al. Jana Pawła II w Łęcznej.
- **III liga, sobota:** Wisła Puławy - Podlasie Biała Podlaska (14).
- Niedziela:** Hetman Zamość - Stal Kraśnik (13) ● Chelmska Chelme - Jutrzenka Giebułtów (14).
- **IV liga, sobota:** Kłos Gmina Chelme - Lublinianka Lublin (11)
- Sparta Rejowiec Fabryczny - Unia Hrubieszów (13) ● Huragan Międzyrzec Podlaski - Tomasovia Tomaszów Lubelski (13) ● Krysztal Werbkowice - Górnik II Łęczna (13).
- Niedziela (wszystkie mecze o godz. 13):** Huczwa Tyszowce - Victoria Żmudź ● Lewart Lubartów - Orlećta Łuków ● Włodawianka Włodawa - Powiślak Końskowola ● Granit Bychawa - Łada 1945 Biłgoraj.
- **Bialska klasa okręgowa, niedziela (oba mecze o godz. 11):** Granica Terespol - Kujawiak Stanin ● ŁKS Łazy - Sokół Adamów.
- **Lubelska klasa okręgowa, sobota:** Polesie Kock - Orion Niedzrzyca Duża (13) ● Garbarnia Kurów - Avia II Świdnik (13) ● POM Iskra Piotrowice - Tęcza Bełżyce (13.30) ● GKS Niemce - Wisła II Puławy (14). **Niedziela:** MKS Ryki - Sokół Konopnica (13) ● LKS Stróża - Stal Poniatowa (13) ● Janowianka Janów Lubelski - Świdniczanka Świdnik Mały (13) ● Mazowsze Steżyca - Opolanin Opole Lubelskie (14).
- **Zamojska klasa okręgowa, sobota:** Olimpia Miączyn - Metalowiec Goraj (11) ● Korona Łaszczów - Roztocze Szczepreszyn (13) ● Olimpiakos Tarnogród - Błękitni Obsza (13).
- Niedziela:** Pogoń 96 Łaszczówka - Cosmos Józefów (11) ● Gryf Gmina Zamość - Omega Stary Zamość (13) ● Potok Sitno - Igras Krasnobród (13) ● Grom Różaniec - Victoria Łukowa (14).
- **Centralna Liga Juniorów U-17, niedziela:** BKS Lublin - Wisła Kraków (13).
- **Centralna Liga Juniorów U-15, sobota:** AP TOP 54 Biała Podlaska - AP 21 Kraków (13). **Niedziela:** Motor Lublin - Wisła Kraków (13 na bocznym boisku Areny Lublin przy ul. Stadionowej).

Koszykówka

● **Energia Basket Liga mężczyzn:**

Start Lublin - Spójnia Stargard, w poniedziałek o godz. 17.30 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

Piłka ręczna

- **Liga Mistrzów:** MKS Perla Lublin - Rostov-Don, w sobotę o godz. 18.30 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.
- **I liga mężczyzn, sobota:** Azoty Puławy II - KPR Legionowo, w sobotę o godz. 17 hali MOSiR przy al. Partyzantów w Puławach ● MKS Padwa Zamość - SRS Czuwaj Przemysł, w sobotę o godz. 17 w hali OSiR przy ul. Królowej Jadwigi w Zamościu.
- **II liga mężczyzn:** AZS UMCS Lublin - Pabiks Pabianice, w sobotę o godz. 14 w hali XXX Liceum Ogólnokształcącego im. księdza Jana Twardowskiego przy ul. Wajdeloty w Lublinie

Biegi

- **Drugi bieg z cyklu City Trail z Nationale-Nederlanden Lublin w edycji 2019/2020,** w niedzielę o godz. 11.11 rozpocznie się bieg główny. **Program zawodów:** godz. 8.30 - otwarcie biura zawodów (okolice Kempingu Dąbrowa) ● godz. 9.20-10.30 - biegi CT Junior ● godz. 10.30 - zamknięcie biura zawodów ● godz. 11.11 - start biegu głównego na 5 km.

Siatkówka

- **II liga kobiet:** AZS UMCS Lublin - KPKS Halemba Ruda Śląska, w sobotę o godz. 17 w hali Centrum Kultury Fizycznej UMCS przy ul. Langiewicza w Lublinie ● Tomasovia Tomaszów Lubelski - Wisła Kraków, w sobotę o godz. 18 w hali ZS nr 2 przy ul. Żwirki i Wigury w Tomaszowie Lubelskim.

Pływanie

- **Sztafeta Niepodległości,** w poniedziałek od godz. 10 (rozgrzewka rozpocznie się pół godziny wcześniej) na pływalni Aqua Lublin przy Al. Zygmunta w Lublinie.

Szachy

- **Amatorska Liga Szachowa w Lublinie OPEN, II Turniej Młodych Talentów do 14 lat,** w niedzielę, potwierdzenie obecności do godz. 9:45, w świetlicy klubowej przy al. Piłsudskiego 22. (Lukasz)

# Rywal zawsze groźny u siebie

**PIŁKARSKA III LIGA** W tym roku piłkarze Mirosława Hajdy rozegrają jeszcze trzy mecze. W sobotę zmierzą się na wyjeździe z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Spotkanie rozpocznie się o godz. 16

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

**K**SZO w trzech ostatnich meczach wywalczyło pięć punktów. O mały włos nie było ich siedem, ale w miniony weekend Rafał Król w ostatnich minutach strzelił gola na 1:1 i Stal Kraśnik ostatecznie „urwała” punkt „Kszokom”. Piłkarze Sławomira Majaka nie rozgrywają dobrego sezonu. W sumie wygrali tylko cztery z 15 meczów i nad strefą spadkową mają jedynie pięć „oczek” przewagi. Trzeba jednak dodać, że 13 z 18 punktów wywalczyli u siebie. W Ostrowcu przegrali tylko jedno spotkanie - 0:2 z Wisłą Sandomierz. Dlatego piłkarze trenera Hajdy spodziewają się trudnej przeprawy.

W sobotę ze swoim byłym klubem zagra Michał Grunt. 26-letni napastnik początku przygody z Motorem nie miał najlepszego, ale jest szansa, że będzie lepiej. Przed tygodniem zapewnił żółto-białoniebieskim zwycięstwo z Wisłoką Dębica. „Gruncik” pojawił się na boisku w drugiej połowie, a w 80 minucie zaliczył jedyne trafienie, dopiero drugie w nowych barwach. Co więcej był napastnik drużyny z Ostrowca Świętokrzyskiego kilka meczów rozegrał w A-klasowych rezerwach Motoru. W niedzielę też zaliczył 45 minut przy okazji spotkania z Gabarytami Dębina i zdobył dwie bramki.

– W Ostrowcu Świętokrzyskim spędziłem trzy lata i fajnie będzie spotkać się ze znajomymi. Podczas meczu z Gabarytami Dębina nie będzie łatwo. Nie grałem wcześniej na tym poziomie. Doszliśmy jednak do wniosku, że to najwyższy czas, żeby wrócił



Motor zapowiada, że jedzie do Ostrowca Świętokrzyskiego po trzy punkty

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ją jednak za specjalnie. Wiadomo jednak, że u siebie są groźni i trzeba się nastawić na ciężki mecz - wyjaśnia Michał Grunt.

Z jego gola przeciwko Wisłoce cieszył się także trener Hajdo. - Michał wrócił po dłuższej przerwie i na pewno nie było mu łatwo. Nie grał chwilę na tym poziomie. Doszliśmy jednak do wniosku, że to najwyższy czas, żeby wrócił

w nasze szeregi i chyba nie mógł się nikt spodziewać lepszego powrotu. Wpuściliśmy go na murawę, żeby strzelił gola i tak zrobił. Wierzę, że nadejdą dla niego lepsze dni - mówi Mirosław Hajdo, trener klubu z Lublina.

Na finiszu rundy jesiennej tabela grupy czwartej jest bardzo spłaszczona. Różnica między pierwszym Hutnikiem Kraków, a dziewiątym

Podhalem Nowy Targ wynosi tylko sześć punktów. Motor do lidera traci cztery „oczka” i jeszcze przed końcem roku chce poprawić swoją pozycję. Poza meczem z KSZO zmierzy się także z: Hetmanem Zamość i Stalą Kraśnik. Goście sobotniego meczu będą mocniejsi, bo po pauzie za kartki do gry wrócą: Tomasz Brzyski i Tomasz Swędrowski.

## Szansa dla młodzieży i trenerów

**PIŁKARSKA III LIGA** Od kilku tygodni Stal Kraśnik współpracuje z mistrzem Polski - Piastem Gliwice. Skorzystają na tym nie tylko młodzi zawodnicy, ale i trenerzy

**U**mowa przewiduje pomoc logistyczną i szkoleniową. W ramach współpracy już 10 grudnia trener pierwszego zespołu Stali Kraśnik Jarosław Pacholarz wybierze się do Gliwic, żeby podglądać pracę byłego selekcjonera reprezentacji Polski Waldemara Fornalika. Trenerzy z Kraśnika będą mieli okazję odbywać praktyki w drużynie Piasta, a także wykorzystywać schematy szkoleniowe ekipy mistrza Polski. Skąd w ogóle wziął się pomysł na taką współpracę? - Prawdę mówiąc, to wszystko chyba wyszło ode mnie - mówi Magdalena Czelej, prezes Stali. - Chcemy uczyć się od najlepszych. To będzie okazja, żeby nasi młodzi zawodnicy dalej



Prezes Stali Magdalena Czelej i dyrektor sportowy Piasta Bogdan Wilk po podpisaniu umowy o współpracy między klubami

FOT. STALKRASNIP.L

się rozwijali. Nie było łatwo, bo parę razy jeździliśmy na rozmowy, ale najważniejsze, że udało się dojść do porozumienia

i że podpisaliśmy umowę - dodaje pani prezes. Najwięcej do wygrania będą mieli młodzi zawodnicy. Ci

najbardziej wyróżniający się w grupach młodzieżowych będą mieli możliwość udać się na testy do Piasta. Skauci mistrza Polski już teraz pojawiają się w Kraśniku, żeby monitorować piłkarzy. Nie jest jednak wykluczone, że ruch będzie się odbywał także w drugą stronę. - Jest też możliwość, że zawodnicy klubu z Gliwic będą przenosić się do Stali, żeby się ograć. Czy myślimy o współpracy także z innymi klubami? Nowy zarząd jest tak naprawdę od maja. Na razie chcemy iść do przodu małymi krokami. Na pewno trzeba brać przykład od najlepszych. Jesteśmy dobrej myśli i liczymy, że wszyscy skorzystają na tej współpracy - wyjaśnia Magdalena Czelej. Z Kraśnika w młodym wieku

wyjechalo kilku zawodników. Ten najbardziej znany, to oczywiście Damian Szymański, który obecnie jest piłkarzem Achmata Grozny. Ma też na koncie kilka występów w reprezentacji Polski. Na razie na pierwszoligowych boiskach gra z kolei Marcel Kotwica. - Nie brakuje u nas

utalentowanej młodzieży i zależało nam na tym, żeby zwiększyć ich szanse. To udało się dzięki umowie z Piastem. Mamy nadzieję, że będą kolejni zawodnicy z Kraśnika, którzy zjadą w piłce daleko - wyjaśnia pani prezes. (Lukasz)

**TERAZ ZAMOŚĆ**

Po trzech meczach bez zwycięstwa piłkarze trenera Pacholarza próbują przerwać złą passę w Zamościu. Tamtejszy Hetman na komplet punktów czeka znacznie dłużej, bo już od ośmiu kolejek. Ostatnio piłkarze Jacka Ziarkowskiego mają też wielki problem ze strzeleniem goli. Od czterech meczów nie zdobyli ani jednej bramki. Co więcej w dwóch ostatnich grali w liczebnej przewadze. I to całkiem długo. W spotkaniu z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski od 15 minuty. A ostatnio z Chelmską od 33 minuty. To jednak nie wystarczyło, żeby przechylić szalę na swoją stronę i oba spotkania zakończyły się bezbramkowymi remisami. Spotkanie beniaminka ze Stalą zaplanowano na niedzielę, o godz. 13.

## Potrzebny szybki reset

### KRISPOL 1.LIGA SIATKARZY W 9.

kolejce przeciwnikiem LUK Politechniki Lublin będzie AZS AGH Kraków

W ciągu dwóch tygodni zespoły spotkają się już po raz drugi. Pierwszy raz zmierzyły się w pierwszej rundzie Pucharu Polski. W Lublinie górą był beniaminek Krispol 1. Ligi zwyciężąc 3:1. Teraz drużyny przeniosą się pod Wawel (sobota, godz. 15.30). – Z pewnością będzie to inne spotkanie niż to pucharowe w Lublinie. Rozgrywki PP mają mniejszą rangę, a na mecze ligowe zespoły mobilizują się na sto procent – tłumaczy szkoleniowiec LUK Politechniki Maciej Kołodziejczyk.

Patrząc na tabelę zdecydowanym faworytem są siatkarze LUK Politechniki. Lublinianie mają na koncie sześć wygranych z rzędu, a jeśli wliczyć także Puchar Polski, to seria jest dłuższa. Bardzo dobra postawa przełożyła się na bardzo wysokie drugie miejsce w tabeli. – Z pozytywnym nastawieniem jedziemy do Krakowa. Stać nas na wywiezienie z hali AZS AGH kompletu punktów – zapowiada lubelski szkoleniowiec. – Miejscowi to solidna drużyna, która może zagrozić najlepszym drużynom w lidze, ale do ogrania.

Lublinianie muszą jak najszybciej zapomnieć o słabszej postawie w ostatnim spotkaniu z Chrobrym Głogów. Wprawdzie LUK Politechniki zwyciężyła 3:2, ale w bardzo kiepskim stylu. – Przytrafił się nam słabszy mecz. Wywalczyliśmy dwa punkty, a co najważniejsze kontynuujemy zwyciężającą serię. I oby tak było jak najdłużej. Resetujemy się, wyciągnęliśmy wnioski ze spotkania z Chrobrym – dodaje Kołodziejczyk.

(GROM)

# Powtórka mile widziana

**PIŁKARSKA II LIGA** W sobotę Górnik w ostatnim meczu pierwszej rundy zmierzy się u siebie z Legionovią Legionowo, która zajmuje miejsce w strefie spadkowej. Łęcznianie będą zdecydowanym faworytem tego spotkania



Górnika Łęczna w letnim sparingu pokonała Legionovię 2:0. Kibice nie mieliby więc nic przeciwko by w sobotę padł identyczny wynik

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Starcie z drużyną spod Warszawy będzie ostatnim meczem w rundzie jesiennej. Co prawda do końca roku „zielono-czarni” zagrają jeszcze trzy spotkania, ale będą to już mecze rozpoczynające rundę rewanżową. Tym samym zespół trenera Kamila Kieresia powoli może mówić o udanej pierwszej części sezonu, ale aby tak się stało w najbliższym meczu Paweł Wojciechowski i spółka muszą sięgnąć po komplet punktów.

Najbliższy rywal Górnik to beniaminek rozgrywek, który ma zupełnie inne cele na ten sezon niż Łęcznianie. Legionovia od samego początku sezonu walczy o ligo- wy byt i znajduje się w strefie spadkowej. Do 16 września za wyniki drużyny odpowiadał doskonale znany w na-

szym regionie trener Marcin Sasal. To pod wodzą byłego szkoleniowca Motoru Lublin drużyna wywalczyła awans do II ligi, ale seria fatalnych wyników i ośmiu porażek z rzędu spowodowała, że Sasal i władze klubowe zdecydowały o rozwiązaniu kontraktu za porozumieniem stron. Następca został Serhij Zajcew. Od tego momentu zespół zdobył sześć punktów, a w minionej kolejce remisował u siebie 2:2 z Olimpią Elbląg.

Obok wspomnianego Sasala kibice doskonale powinni kojarzyć obrońcę Bartosza Waleńcika. Sobotni mecz będzie dla niego powrotem na stare śmieci – jesienią 2018 roku reprezentował on barwy Górnik, a wiosną występował w Motorze Lublin, skąd przeniósł się właśnie do Legionowa. Poza nim w linii obrony zobaczymy Jonatana

Strausa, który w przeszłości występował między innymi w Jagielloni Białostok i uzbierał 50 występów w Ekstraklasie.

Górnika będzie muruwanym faworytem sobotniego starcia, ale podobnie było kiedy do Łęcznej przyjechała Skra Częstochowa, która również broniła się przed spadkiem. Po tym meczu Paweł Sasin – jeden z najbardziej doświadczonych graczy Górnik zapewniał, że zespół wyciągnie wnioski. I w kolejnych dwóch wyjazdowych meczach (Pucharu Polski z Rekordem Bielsko Biala i ligowym ze Stalą Rzeszów) Łęcznianie sięgali po wygrane. Dlatego piłkarze z pewnością zrobią wszystko by przedłużyć passę zwycięstw o kolejne spotkanie. Tym bardziej, że oba zespoły sparowały ze sobą w letnim okresie przygotowawczym

i górą był Górnik, który wygrał 2:0. Powtórka mile widziana.

W sobotę do dyspozycji trenera jest większość zawodników. Przed tygodniem żaden z „Górników” nie otrzymał żółtej kartki i nikt nie czeka przymusowa pauza. Natomiast do treningów z drużyną wrócił już narzekający ostatnio na uraz mięśniowy Leandro.

Początek meczu zaplanowano na godzinę 17.

**Pozostałe mecze 16 kolejki:** Resovia – GKS Katowice • Znicz Pruszków – Widzew Łódź • Gryf Wejherowo – Elana Toruń • Bytovia Bytów – Górnik Polkowice • Błękitni Stargard – Lech II Poznań • Olimpia Elbląg – Garbarnia Kraków • Skra Częstochowa – Stal Rzeszów • Pogoń Siedlce – Stal Stalowa Wola.

## Lewandowski znów będzie ojcem

**PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW** Bayern Monachium wygrał u siebie z Olympiacosem Pireus 2:0, a jedną z bramek zdobył kapitan reprezentacji Polski. Po zdobyciu gola „Lewy” przekazał fanom na całym świecie wspaniałą wiadomość

Zespół z Monachium podchodził do środowego meczu po kompromitującej ligowej porażce z Eintrachtem Frankfurt 1:5. Po tym blamażu z funkcją trenera pożegnał się Niko Kovač, a jego miejsce zajął tymczasowo asystent Hans Dieter Flick. Do przerwy kibice w Monachium nie oglądali bramek. Jednak w 69 minucie do siatki greckiego zespołu trafił Robert Lewandowski. Dla Polaka był to już 59 gol w Lidze Mistrzów. Kapitan naszej reprezentacji po zdobyciu gola włożył kciuk do ust ogłaszając tym gestem, że po raz drugi zostanie ojcem. Po objęciu prowadzenia Bawarczyki kontrolowali

wydarzenia na murawie, a w 89 minucie wynik meczu ustalili Ivan Perisic. Tym samym zespół mistrzowie Niemiec zapewnili sobie awans do fazy pucharowej tegorocznych rozgrywek LM. Efektowną wygraną na Santiago Bernabeu odniósł Real Madryt. „Królewscy” wygrali z Galatasaray Stambuł aż 6:0. Hattickiem popisał się Rodrygo. Brazylijczyk przeszedł do historii, jest najmłodszym piłkarzem, któremu udało się strzelić tzw. „perfekcyjnego hat-tricka”, czyli trafić do siatki po strzałach prawą nogą, lewą i głową. Uczynił to, mając dokładnie 18 lat i 301 dni. Poza nim dublet ustrzelił Karim Benzema, a gola z rzutu karnego dołożył jeszcze Sergio Ramos.

Po czterech kolejkach pewne awansu poza Bayernem są zespoły: PSG i Juventus.

### ŚRODOWE WYNIKI LIGI MISTRZÓW

<b>Grupa A: PSG – Club Brugge 1:0</b> (Icardi 22) * <b>Real Madryt – Galatasaray 6:0</b> (Rodrygo 4, 7, 90, Ramos 14-karny, Benzema 45, 81).	1. PSG 4 12 10-0
2. Real 4 9 9-5	3. Brugge 4 2 2-8
4. Galatasaray 4 1 0-8	
<b>Grupa B: Bayern Monachium – Olympiacos 2:0</b> (Lewandowski 69, Perisic 89) * <b>Crvena Zvezda Belgrad – Tottenham 0:4</b> (Lo Celso 34, Son 57, 61, Eriksen 85).	1. Bayern 4 12 15-4

2. Tottenham 4 7 13-9
3. Zvezda 4 3 3-13
4. Olympiacos 4 1 5-10
<b>Grupa C: Atalanta – Manchester City 1:1</b> (Pasalic 49 – Sterling 7) * <b>Dinamo Zagreb – Szachtar Donieck 3:3</b> (Petković 25, Ivanusec 83, Ademi 89 – Patrick 13, Moraes 90, Tete 90+7).
1. Man. City 4 10 11-2
2. Szachtar 4 5 7-9
3. Dinamo 4 5 9-7
4. Atalanta 4 1 3-12
<b>Grupa D: Lokomotiv Moskwa – Juventus 1:2</b> (Miranchuk 12 – Ramsey 3, Costa 90) * <b>Bayer Leverkusen – Atletico Madryt 2:1</b> (Partey 41-samobójcza, Volland 55 – Morata 90).
1. Juventus 4 10 9-4
2. Atletico 4 7 6-4
3. Lokomotiv 4 3 4-7
4. Bayer 4 3 3-7



Robert Lewandowski podczas meczu z Olympiacosem ogłosił światu, że po raz drugi zostanie ojcem

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

## Wracają po przerwie

### ENERGA BASKET LIGA

W poniedziałek MKS Start Lublin podejmie PGE Spójnię Stargard. Dla ekipy Davida Dedka będzie to pierwszy mecz od 31 października, kiedy to „czerwono-czarni” pokonali Polpharmę Starogard Gdański

W tym spotkaniu w protokole meczowym w ekipie MKS Start Lublin pojawił się Karol Obarek 25-letni obrońca do tej pory jeszcze nie miał okazji spróbować swoich sił w najwyższej klasie rozgrywkowej. Ma za to bogate doświadczenie na parkietach I czy II ligi, gdzie występował m. in. w Astorii Bydgoszcz, rezerwach Rosy Radom czy w Polfarmeksie Kutno. W żadnej z tych ekip nie był jednak kluczowym graczem – najlepiej wiodło mu się w pierwszoligowym SKK Siedlce, gdzie w sezonie 2017/2018 zdobywał średnio blisko 9 pkt. Jego transfer do ekipy UINB AZS UMCS Start II Lublin przeszedł w lecie bez większego echa. Dość nieoczekiwanie wskoczył na wyższy poziom i należy do czołowych zawodników II ligi. Obarkowi w załapaniu się do kadry pierwszej ekipy pomógł fakt, że z kontuzjami zmagają się Michael Gospodarek i Jacek Jarecki.

Kilkunastodniowa przerwa w występach Startu w rozgrywkach EBL pozwoliła Davidowi Dedkowi dopracować szczegóły taktyczne gry swojej drużyny. Niektórzy zawodnicy wyjątkowo intensywnie pracowali nad swoją formą. Jednym z nich jest Damian Jeszke, który początku sezonu nie może zaliczyć do udanych. 24-letni skrzydłowy, choć spędza na boisku średnio blisko 13 min, to zdobył na razie łącznie tylko 11 pkt. Nic więc dziwnego, że w niedzielę zdecydował się zagrać w rezerwach. – On potrzebuje jednego dobrego meczu, który pozwoli mu się przełamać. Poprzez grę w II lidze chcemy, żeby złapał właściwy rytm meczowy – dodaje Pelczar. Jeszke w rezerwach zagrał bardzo dobrze. W szlagierowej rywalizacji z Turem Bielski Podlaski zdobył 12 pkt i miał 4 zbiórki oraz tyle samo asyst. Co ważne, nie spudłował nawet jednego rzutu. Pozostaje mieć nadzieję, że ten dobry występ uwolni potencjał ofensywny tego gracza również w meczach Energii Basket Ligi. Najbliższa szansa już w poniedziałek o godz. 17.30. Mecz Startu ze Spójnią będzie pokazywany na żywo przez Polsat Sport Extra. **Kamil Koziol**

**Multi Multi (7.11), godz. 14**  
9, 12, 14, 17, 19, 20, 23, 24, 25, 27, 41, 45, 55, 58, 62, 64, 67, 73, 74, 76. Plus 73.  
**Multi Multi (6.11), godz. 21.40**  
3, 7, 11, 16, 18, 21, 32, 34, 41, 46, 47, 54, 56, 63, 65, 68, 69, 73, 76, 78. Plus 68.  
**Mini Lotto (6.11)**  
1, 6, 32, 35, 38.  
**Ekstra Pensja (6.11)**  
3, 5, 14, 15, 26 – 1.

**Ekstra Premia (6.11)**  
14, 16, 24, 30, 35 – 1.  
**Kaskada (7.11), godz. 14**  
1, 2, 5, 6, 7, 8, 9, 12, 13, 14, 16, 20.  
**Kaskada (6.11), godz. 21.40**  
2, 5, 7, 8, 9, 11, 12, 14, 15, 17, 19, 23.  
**Super Szansa (7.11), godz. 14**  
7, 9, 8, 5, 6, 5, 6.  
**Super Szansa (6.11), godz. 21.40**  
6, 5, 3, 7, 3, 7, 0.

**Z ŻYCIA WZIĘTE: ISLANDZKA KURACJA 3W1 REMINERALIZUJĄCA KANAŁ SŁUCHOWY**

# Jeszcze 14 dni temu byłam głucha, ale...

*Polcan  
Kuracja 3w1  
Janina*



**1 DAWKA PRZYWRACA 100% SPRAWNOŚCI SŁUCHOWEJ I WYCISZA SZUMY USZNE.**

**Wzmocnisz najważniejsze dźwięki i mowę ludzką, pozbędziesz się syndromu zatkanego ucha, usłyszysz pełne spektrum dźwięku - od najwyższych po najniższe, jak 18 900 osób w Europie!**

**21 kwietnia prof. Christopher Einarsson z islandzkiej Akademii Medycznej otrzymał nagrodę „Przełom 2018” w dziedzinie medycyny alternatywnej, idąc na wojnę z wątpliwą jakością aparatami słuchowymi. Jego kuracja 3w1 już od 1. zastosowania chroni organizm przed całkowitą głuchotą oraz groźnymi dla zdrowia powikłaniami m.in. demencją, oraz zapaleniami uszu. „Wystarczyło 14 dni kuracji, bym znowu mogła usłyszeć śpiew mojego kanarka. Laryngolog nie mógł uwierzyć w to, co widzi, odzyskałam mocny i wyraźny słuch oraz całkowicie wyeliminowałam szумы uszne.” – potwierdza Pani Janina.**

**N**aukowiec po latach badań i analiz w końcu zdał sobie sprawę, że na Islandii praktycznie nie występują problemy ze słuchem. Doszedł do wniosku, że duża mineralizacja powietrza w nadmorskim klimacie pozwala na samoregenerację przewodu słuchowego! Prof. Einarsson rozpoczął badania nad minerałami w 2016 roku i od tego czasu pomógł już blisko 18 900 osobom w Europie trwale poprawić lub odzyskać słuch.

Jedną z pierwszy osób w Polsce, która skorzystała z tej remineralizującej kanał słuchowy kuracji była Pani Janina (72l.) z Bytomia. Dzięki tej mikromineralnej formule pozbyła się wieloletnich problemów ze słuchem, pisków, trzasków i szumów usznych oraz uzyskała 6 - krotną poprawę słyszalności mowy ludzkiej, grającego radia i TV.

**DIAGNOZA**

**„Całkowita głuchota i powolny zanik mowy”**



Krystyna S. (64 l.)

Od 15 lat zmagam się z postępującym niedosłuchem. Próbowalam różnych zabiegów m.in. komory hiperbarycznej czy płukania ucha. Drogi aparat słuchowy, który dostałam w prezencie, okazał się bezużytecznym „śmieciem”. Lekarz był przerażony tym, jak bardzo zniszczony jest mój kanał słuchowy. Powiedział, że jeśli nic z tym nie zrobię, to stracę słuch raz na zawsze i powoli będę także traciła mowę. Żadne wcześniejsze metody, których próbowałam, nie dawały mi żadnej nadziei na odzyskanie słuchu. Ostatnią deską ratunku była moja wnuczka, która sprowadziła dla mnie z Islandii kurację prof. Einarssona. Zażywam jedynie dwie tabletki dziennie, a już po 3 dniach zauważyłam, że nie muszę już tak mocno podgłaśniać TV. Po tygodniu znowu swobodnie rozmawiam z księdzem w konfesjonale. Nic nie piszczy, nie trzeszczy. Jestem zachwycona!

**Ciesz się niezawodnym słuchem do końca życia**

Wciąż chodziłam z kartką i długopisem, aby w razie potrzeby skomunikować się z otoczeniem. Z dnia na dzień było coraz gorzej. Gdy przestałam już praktycznie słyszeć, a lekarze załamywali ręce postanowiłam spróbować kuracji remineralizującej kanał słuchowy 3w1 prof. Einarssona. Dzięki niej w ciągu 14 dni stosowania mój stan diametralnie się poprawił: zniknęło ciągłe uczucie zapchanego ucha, pozbyłam się gwizdów, pisków i w końcu słyszę wszystko i wszystkich wokół siebie. Nawet tych którzy mówią cicho i niewyraźnie.

Do momentu, póki nie trafiłam na kurację 3w1 byłam praktycznie całkowicie głucha. Przestałam spotykać się z sąsiadkami, wstyd mi było, co chwilę dopytywać co mówią, albo tylko głupkowato się uśmiechać. Nawet

przestałam jeździć na rowerze w obawie, że nie usłyszę kierowców na jezdni, coraz bardziej czułam też, że tracę równowagę. Na początku podchodziłam bardzo sceptycznie do stosowania tej islandzkiej formuły 3w1. Nie miałam jednak nic do stracenia, więc rozpoczęłam kurację. Efekty przeszły moje najśmielsze oczekiwania. Już w pierwszych dniach piski i trzaski stopniowo ustępowały, w uszach już mi tak nie szumiało, jak wcześniej. Po tygodniu słyszałam już nawet koszenie trawy za oknem i szczekanie psa u sąsiadki za ścianą. Po 14 dniach mój słuch wrócił do pełnej sprawności, jak wtedy gdy byłam nastolatką. Znowu z uśmiechem na ustach uczestniczę w rodzinnych spotkaniach, spotykam się z przyjaciółkami na cotygodniowe pogaduchy. Islandzka kuracja 3w1 dała mi nowe życie!

**Skuteczność metody 3w1 wywołała podziw u ekspertów**

W odróżnieniu od innych preparatów, formuła mikromineralna 3w1 nie tylko działa na nerw słuchowy i układ krążenia, ale również na układ kostny ucha! To zupełnie nowatorskie i kompleksowe podejście do problemów laryngologicznych odbudowuje ruchome elementy narządu słuchu, które z czasem ulegają zużyciu. Nie dziwi więc, że tak innowacyjna i nieznana wcześniej metoda została wyróżniona i zyskała uznanie największych autorytetów z zakresu laryngologii, foniatrii i audiologii oraz tysięcy pacjentów w Europie i na całym świecie”.



**Dr Jędrzej Kozłowski, otolaryngolog:**

**P**otwierdam - działanie kuracji remineralizującej 3w1 jest szybkie i gwarantowane. Zgodnie z badaniami klinicznymi przeprowadzonymi w 2017 r. na grupie 700 osób, jednoznacznie wykazano, że w przypadkach, w których występują niewielkie ubytki i problemy ze słuchem (szумы, niedosłyszenie), całkowite wyleczenie następuje już po 14 dniach kuracji. W cięższych przypadkach, gdzie utrata słuchu jest znacząca, kuracja przynosi zadawalające rezultaty już po 4-6 tyg. Ponadto, preparat jest w 100% bezpieczny. Opiera się na ciężkich do pozyskania bio-substancjach mineralnych występujących wyłącznie na terenie Islandii, w trudnodostępnym, unikalnym na skale światową obszarze ekologicznym. To właśnie sekret jego skuteczności.

**Gwarantowana siła działania „3w1”**

Chroniony prawami autorskimi patent prof. Einarssona polega na zamknięciu rdzenia mineralnego w mikrocząsteczkach, które przenikają bezpośrednio do krążenia obwodowego, a stąd do naczyń krwionośnych w uchu, co pozwala na działanie na 3 obszarach jednocześnie:

**1 OCZYSZCZENIE KANAŁU SŁUCHOWEGO W 97%**

Naczynia krwionośne rozszerzają się, podgrzewając wnętrze ucha, co oczyszcza je z zalegającej woskowiny podczas zwykłej higieny uszu, pod prysznicem lub w trakcie kąpieli (nie trzeba stosować patyczków higienicznych). Takie działanie gwarantuje Ci natychmiastowe wyostrenie słuchu, likwidację szumów oraz zwalczanie stanów zapalnych, swędzenia czy dyskomfortu.

**2 WZMOCNIENIE NERWU SŁUCHOWEGO W 92%**

Składniki aktywne usprawniają mikrocyrkulację krwi oraz wzmacniają komórki nerwu słuchowego, dzięki czemu fale dźwiękowe docierające do ucha są mocniejsze. Efekt jest podobny do działania aparatu słuchowego – dźwięki stają się dla Ciebie bardziej wyraźne i głośnie, jednak w przeciwieństwie do aparatu wzmocnienie słuchu jest trwałe i następuje już po 3-4 tygodniach kuracji.

**3 ODBUDOWA SŁUCHU W 87%**

Minerały zamknięte w bio-transporterach, „pracują” w trakcie nocy, automatycznie remineralizując i odmładzając mechanizmy kanału słuchowego, tj. kowadełko, strzemiączko i młoteczek, które z wiekiem utraciły sprawność.

Podsumowując, remineralizująca kuracja 3w1 to innowacyjna 3-etapowa formuła mikromineralna, dzięki której z łatwością pozbędziesz się problemów takich jak:

- ➔ zanikanie słyszalności, związane z wiekiem i długotrwałym przebywaniem w hałasie
- ➔ zaburzenia słuchu polegające na słyszeniu szumów, gwizdów, dzwonienia, pisków
- ➔ uczucie zatkanego ucha, dyskomfort w kanale słuchowym, swędzenie i wydzieliny
- ➔ choroby, infekcje i bolesne stany zapalne ucha

**Masz dość tego, że nie słyszysz?**

Ty również możesz odzyskać mocny słuch i cieszyć się na nowo z każdego słyszanego dźwięku. Dołącz do grona tysięcy osób, które odmieniły swoje życie dzięki kuracji prof. Einarssona. Co więcej już teraz możesz zamówić kurację 3w1. Wystarczy jedynie wykręcić poniższy numer szybciej od innych, aby **otrzymać całkowicie darmową wycenę oraz zniżkę 73%**. (przesyłka GRATIS). Promocja obowiązuje tylko dla pierwszych 100 osób do dnia **15 listopada 2019 r.**, zatem nie zwlekaj!

Ilość zestawów promocyjnych jest ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń!

**Tel.: 81 300 30 10**  
Pon. - niedz. 8:00-20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)